Nr. 91. Należytość pocztowa opłacon[a] **Kraków, piątek 20 kwietnia 1928.** **Rok XLVII.**

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 4·— zł.
Z odnoszeniem 4·50 „
Z przes. poczt. 4·50 „
Zagranicą. . . . 8·— „
20 Cena numeru: groszy
Adres Redakcji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr. 3542 i 4450.
Adres Administracji: Ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr. 1572, 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO. 400.402.

REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . . 15 gr.
Nadesłane. . . . 35 „
Po kronice . . . 45 „
Na I-szej stronie 50 „
Drobne od słowa 7 „
Układ tabelaryczny o 50% droższy.
Załączniki wedle umowy.
Wyłączne zastępstwo na zachodnią Europę:
M. DUKES, Następcy
WIEDEN I. — Wollzeile 16.

Recydywa.

Kraków, 18 kwietnia.

Kiedy Stalin zwyciężył opozycję, przywódców jej wysyłając na wygnanie, a tysiące zwolenników gnojąc w więzieniach, sądzono prawie w całym świecie, że było to zwycięstwo politycznego praktyka i realisty nad upartymi teoretykami i doktrynerami, że Stalin poprowadzi teraz politykę odbudowy gospodarczej Rosji z pozostawieniem na boku wszystkich zagadnień przymusowej socjalizacji i forsownej budowy nowego ustroju społeczno-politycznego, że jednem słowem pójdzie on konsekwentnie po linji t. zw. „Nepu“, zostawiając naturze stosunków gospodarczych i społecznych stosunkowo szerokie pole rozwoju.

Wszystkie te oczekiwania zostały gruntownie zawiedzione. **Stalin zwyciężywszy opozycję, zaczął tem skwapliwiej realizować program opozycji,** wznawiając stare i — zdawało się — już ostatecznie poniechane cele socjalizacji przedewszystkiem wsi i wytworzenia kolektywizmu w produkcji agrarnej. W ten sposób zwycięska większość Stalina odpowiedziała na najcięższe od czasu wielkiego głodu **przesilenie agrarne, jakie teraz właśnie w Rosji zapanowało.** Przesilenie to tem bardziej znamienne, a **dla przyszłości ustroju bolszewickiego złowieszcze,** że przyszło ono po trzech latach urodzajów dobrych lub wyżej średnich, że silny kryzys żywnościowy po miastach ze wszystkiemi towarzyszącemi mu zjawiskami jak np. długie ogonki przed sklepami spożywczemi, wystąpił w sytuacji, kiedy wieś rosyjska jest przepełniona zbożem i żywnością, kiedy produkcja rolnicza na obszarze całej Federacji zbliża się już całkowicie do poziomu przedwojennego. Producent rolny nie tylko nie dostarczył żywności dla miast, tak, że w wielu wypadkach musiano naruszyć wojskowe zapasy mobilizacyjne, aby wyżywić ludność, lecz także odmówił sprzedaży zboża na wywóz zagraniczny, przez co na największe niebezpieczeństwo naraził równowagę bilansu handlowego a z nią stałość waluty.

Ten bojkot miasta i wywozu zagranicznego ze strony rosyjskiego producenta rolnego nie jest skutkiem jakiegoś spisku lub wogóle celowego działania, ale zjawiskiem „kat egzochen“ gospodarczem, w którem wyraziła się tylko **wadliwość ustroju produkcji i wymiany,** wytworzonego pod przymusem dyktatury gospodarczej bolszewików. Upaństwowiony przemysł rosyjski nie może pokryć spotęgowanego po rewolucji zapotrzebowania wsi na swoje produkty. Dla braku kapitałów inwestycyjnych mimo najbardziej heroicznych wysiłków, sprawności produkcyjnej tego przemysłu nie zdołano podnieść do potrzebnej wyżyny. Co więcej **zaczęto rozwijać ten przemysł kosztem wsi** i to dwiema naraz drogami — przez podnoszenie cen produktów przemysłowych i przez ciągłe przykręcanie śruby podatkowej. Doszło do tego, że para butów chłopskich kosztuje w stosunku do żyta trzy i cztery razy więcej niż przed wojną, pomijając znaczne obniżenie ich jakości. W odpowiedzi na stale rosnącą drożyznę produktów przemysłowych wieś zaczęła ograniczać dowóz żywności do miast i bojkotować kampanję zakupową dla wywozu zagranicznego. — Jest to **zjawisko żywiołowe i powszechne,** wynikające bezpośrednio z nadmiernej rozbieżności cen produktów rolnych i przemysłowych.

Na 24 miljony gospodarstw rolnych w Rosji zaledwie sześć miljonów jest tak wielkich i zasobnych, że mogą produkować na sprzedaż. Są to wielkie gospodarstwa chłopskie czyli t. zw. „kułackie“. Polityka bolszewicka ostatnich czterech lat sprzyjała na ogół ich rozwojowi. Dzięki stopniowym zmianom kodeksów zarówno cywilnego jak agrarnego kumulacja ziemi i kapitału w ręku tych kułaków zaczęła czynić **zdumiewająco szybkie postępy.** Z końcem roku ubiegłego stosunki posiadania ziemi w republice rosyjskiej przedstawiały się w ten sposób, że 6 procent gospodarstw skupiało 32 procent uprawnej ziemi. — Wytworzyło się to dzięki temu, że pozwalano na zwiększenie indywidualnych gospodarstw drogą długoletnich dzierżaw i że rozszerzono prawo zatrudniania sił najemnych w prywatnych gospodarstwach rolnych.

Była to polityka celowego popierania bogatego chłopa i jego kumulacyjnych dążności gospodarczych **jako najsprawniejszego podatnika i producenta** na potrzeby miasta i zagranicznego wywozu. Kiedy jednak wybuchł wspomniany kryzys na wewnętrznym targu zbożowym, kiedy producent rolny zaczął chować zboże, zamiast je sprzedawać po cenach niestosunkowo niskich do miasta i na wywóz, polityka ta nagle zmieniła się radykalnie. Rząd moskiewski **wziął z powrotem kurs ostro komunistyczny, zwrócony przeciw kułakowi.** Zarządzono nielitościwe egzekucje podatkowe, celem przyśpieszenia mobilizacji zapasów zbożowych. Kiedy zaś i ten środek nie dał dość szybkich i wydatnych rezultatów, zaczęto uciekać się **do przymusowych rekwizycyj** połączonych z dragonadami, przy których płacono producentom nie gotówką, ale bonami wewnętrznej pożyczki sowieckiej, wypuszczonej przed kilku miesiącami na sumę 100 miljonów rubli. Wreszcie upatrując w „drobnomieszczańskim“ żywiole kułackim główny czynnik oporu i bojkotu dla systemu gospodarczego sowieckiego, **postanowiono zniszczyć go organicznie,** na miejsce indywidualnych gospodarstw nadwyżkowych chłopskich tworząc gospodarstwa kolektywne. Zastosowano więc wobec kułaka nie tylko przemijające represje podatkowe i rekwizycje, ale zaczęto działać w celu zniszczenia go w ogólności. Więc zaczęto anulować kontrakty dzierżaw na ziemię dla zapobieżenia dalszej kumulacji, zastosowano znowu ograniczenia a nawet zakazy w używaniu siły najemnej w rolnictwie, zaczęto wypierać kułaka z kooperatyw produkcyjnych, odmawiając mu wypożyczania traktorów i maszyn rolniczych itd. Równocześnie zaś z wielką energją **zaczęto forytować powstawanie produkcyjnych kooperatyw rolniczych, starając się wiązać w nich jak największą liczbę chłopów małorolnych.** Te koperatywy i komunistyczne gospodarstwa, prowadzone na wspólny rachunek uczestników czyli t. zw. **„komchozy“** stanowią teraz przedmiot szczególniej troskliwej opieki rządu. Dla nich znajdują się zawsze kredyty banków i ulgi podatkowe, one mają pierwszeństwo w używaniu maszyn rolniczych, dostarczanych przez państwo, dla nich idzie w pierwszym rzędzie pomoc nasienna itd.

Cała ta polityka ma na celu zastąpienie indywidualnej większej własności chłopskiej, aprowidującej miasta, wojsko i dostarczającej na wywóz zagraniczny gospodarstwami kolektywnemi, któreby nie podlegały tak całkowicie prawom rynku jak gospodarstwa prywatne, któreby jednem słowem były gotowe tanio sprzedawać i drogo kupować.

Jest to więc **nowy eksperyment socjalno-gospodarczy,** z punktu widzenia elementarnej ekonomji **całkowicie karkołomny.** Gospodarstwa kolektywne bowiem albo pobankrutują albo prędzej czy później będą musiały zająć pozycje całkiem takie same jak gospodarstwa kułackie, t. j. odmówić sprzedaży swych produktów po cenach zbyt niskich. Co jeszcze groźniejsze to to, że samo podjęcie i wykonywanie tego eksperymentu **może mieć ten skutek, że chłopi ograniczą produkcję wogóle,** że przestrzeń siewna znowu zmniejszy się nagle i katastrofalnie, czyli, że Rosja znowu znajdzie się w obliczu już nie kryzysu w dystrybucji ale literalnie głodu.

Cały ten eksperyment antykułacki dowodzi, że komunizm po dziesięciu latach swych rządów nie stracił nic ze swojej doktrynerskiej natury, że w każdej chwili jest on gotów powrócić do metod swoich pierwotnych, zdawało się — już ostatecznie poniechanych. — Stalin zrobił wielki zawód wszystkim tym naiwnym cudzoziemcom, którzy oczekiwali, że pod jego realistycznym i niedoktrynerskim przewodem Rosja bolszewicka zacznie wchodzić na drogę odbudowy i rozwoju w ramach kapitalizmu chociażby tylko państwowego.

JAN WAŚNIEWSKI.

„PRZED ZAGŁADĄ“

1

I.

Dwóch ich tylko było w pokoju...

Zielony blat ciężkiego biurka oddzielał ich od siebie, a ta myśl, ta okropna myśl, kłębiąca się pod czaszką, łączyła w jeden jakiś organizm. Świetnicki, ów zawsze wytworny Świetnicki, siedział zmordowany po nieprzespanej nocy z ręką, przerzuconą przez poręcz krzesła z zaczerwienionemi oczami, blady, przygarbiony. Talczyński w palcie jeszcze, jak był wszedł trzy godziny temu, z olbrzymią zmarszczką na czole, sztywny i nieruchomy patrzył w papier zakreślony tysiącami czarnych, maleńkich znaczków... A w nich czytał jedną okrutną, jak łyskliwa stal, zimną prawdę: Zagłada... Uszeregowane bezduszne cyfry stały równo, zimne, obojętne i straszliwie prawdziwe: zagłada.

Trzy godziny temu nie wierzył. Gdy zobaczył młodego, zawsze wytwornego — z zawsze starannie wygoloną i skutkiem ciemnego zarostu nieco sinawą twarzą swego asystenta w dziwnym stanie podniecenia, ze zmierzwioną czupryną, z przekręconym krawatem i w zmiętem ubraniu — przystanął zdziwiony tym niezwykłym widokiem.

Wreszcie roześmiał się... Głupio się roześmiał i spytał:

— Jak pan wygląda, panie Świetnicki?

— Źle!

— Ha, ha, ha!... Widzę, ale dlaczego?

— Dlatego, że to koniec, rozumie profesor, koniec... To ciało niebieskie, które odkryłem zderzy się z ziemią. Musi się zderzyć, przyciągnie ziemię, bo przejdzie o tu, tu... — i uderzył ręką po wyliczeniach, rysunkach.

Talczyński nie wierzył. Pobiegł do wieży z teleskopem szybko, szybko i badał... A teraz wie! Wie: czterdzieści dwa dni, 10 godzin i kilka minut... A potem? Potem słup ognia, wybuch i koniec.

Świetnicki prawie nic nie myślał. Patrzył na młodego profesora, na jego szeroką, miękką blond brodę, w jego głęboką zmarszczkę na czole.

— Czoło? Zmarszczka? Myśl? Poto pracowała i pracuje, żeby mieć tę pewność, rozumieć tę okropność? — plątało się w jego zmęczonym mózgu.

A Talczyński wciąż patrzył w cyfry.

Przez otwarte dwa duże okna wpadało do wielkiej pracowni obserwatorjum astronomicznego świeże powietrze marcowego jasnego dnia. I słońce tańczyło, mrugało, jasne, wesołe, radosne. I głosy szły, huczały z dalekiej ulicy.

Wre praca, pędzi świat!... A nad nim już zawisł los...

Nad rozpędzonym samochodem zawisł jak trupi cień, rozwinął nietoperze skrzydła i mknie niewidzialny, okrutny — krok w krok.

W przepaść to wszystko idzie, pędzi...

Kroki, kroki: huczą, dudnią po ulicy, cały świat idzie, cała ludzkość obcasami wali w bruk, a nad każdym przechodniem, nad całym tym światem ów los. Wszystko kręci się w niewiadomości, cały świat, ziemia... i tylko on wie, oni wiedzą...

Z a g ł a d a!

Śmiejecie się, a za wami trupi cień, a przed wami śmierci wrota i czeluść zagłady!..

Talczyński zerwał się z miejsca, pięści do czoła przycisnął.

— Ratunku!

Świetnicki się wyprostował, uśmiechnął jakoś dziwacznie rozpaczliwym uśmiechem i zaczął machać ręką przed sobą bez sensu, jakby kogoś strofował.

— Świetnicki, panie Świetnicki! — mamlał nieswoim, dziecinnym głosem profesor — czy inne obserwatorja zauważyły to samo, czy wiedzą?

— Tak, od niektórych właśnie szyfrowane depesze.

— No i co, co?

— Wiadomo co: koniec!

— Nie, to nie koniec, to zagłada! Za kilkanaście dni zapali się na niebie owa gwiazda, by nie zgasnąć... I coraz jaśniej pała gwiazda, coraz jaśniej i straszliwiej na świecie, bo dławi ta pewność.

— Tak, tak!...

— I pan to tak spokojnie mówi? Pan nie czuje buntu? Przecież ziemia cała to nic, ludzkość to robactwo, które wytruje, spali ten żar, jakby ukropem kto chlusnął w czarne, wstrętne robactwo kuchenne!...

Talczyński podchodził do asystenta i mówił to tuż nad jego głową. Asystent wciąż się uśmiechał, siedząc w fotelu i patrzył w przestrzeń zmęczenie, jakby nikogo nie dostrzegał.

— Zbudź się pan, zbudź — potrząsnął go za ramię...

— Poco?

— Pan odkryłeś prawdę naukową, przyrodniczą: zakładę, ale przecież z tego płyną inne prawdy, prawdy żywe dla ludzkości. Przecież my to nic, to igraszka w czyichś rękach, gra dziwacznych sił. Więzy społeczne, moralność, wiara to nadbudowa, która mogła mieć swój sens, ale teraz niema, nie! Słyszy pan? Ludzkość to robactwo i więcej nic, nic! Słyszy pan?

— Słyszę! Powtarza pan to, co już dawno przemyślałem.

— I drzemie pan?

— Drzemię, ha, ha... Pozornie — tak. Bo i cóż mam robić. Schwytany jestem w szpangi swej ludzkiej natury — szpangi, co więżą ciało i duszę dra. Co czynić? Miotać się w bezsile, ciskać się jak w sieci, jak w klatce dziki zwierz? Poco? — Zginę. — Zginę ze spokojem mędrca.

— Mędrca? Cała mądrość, cała filozofja, to odwieczny, śmieszny plaster na ból istnienia, a teraz tembardziej, stokroć razy więcej.

— Więc co robić?

— Bunt, bunt.

— Przeciw komu?

— Przeciw wszystkiemu: społeczeństwu, naturze, Bogu, który mi teraz skonał oto... Skonał... — Talczyński rozłożył dłonie, jakby coś w nich dźwigał najdroższego i patrzył na nie z bólem, który dziwacznie, jakby płaczliwie wykrzywił mu twarz. — Skonał, bo skoroby był, dałby znać zaco i poco cierpię. Panie Świetnicki, zedrzyj pan głupią maskę spokoju i żyj.

— Wszak żyję...

— Nie, w te kilkanaście dni rozewrzyj całą duszę, rozwal wszelkie wiążące cię konwenanse, bez sensu dziś i żyj. Wycharknij z siebie wszystkie siły i w dzień przeżywaj lata. Niech piętrzą się zdarzenia w zawrotnej, szalonej szybkości, jedno nad drugiem, jedno nad drugiem jak piętra, szalone piętra drapaczy chmur. Jedna bowiem jest tylko prawda: życiu już kres i jeden sens z tego: nie kisnąć, a żyć i użyć! To prawda. To moja prawda. Jam jej prorok.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Zmiana porządku obrad komisji budżetowej Sejmu.

Z powodu niedyspozycji Marsz. Piłsudskiego nie będzie rozważany budżet Min. Spraw Wojsk.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 kwietnia. **Wskutek niedyspozycji Marszałek Piłsudski nie przybędzie**, jak było zapowiedziane, **na jutrzejsze posiedzenie komisji budżetowej.**

Odpadnie też skutkiem tego **referat posła Kościałkowskiego o preliminarzu ministerstwa spraw wojskowych.**

Na porządku obrad jutrzejszego posiedzenia przewodniczący komisji zamieści **inny referat.** Budżet wojskowy komisja rozważać będzie dopiero **w momencie zupełnego wyzdrowienia Marszałka Piłsudskiego**, który, jak wiadomo, **chce osobiście uczestniczyć** w obradach komisji nad preliminarzem ministerstwa spraw wojskowych.

Wielka burza śnieżna w Polsce.

Przerwy w komunikacji.

Warszawa, 18 kwietnia (PAT). **Wczoraj popołudniu** rozpoczęła się **w stolicy, w okolicach** i wielu innych miejscowościach Polski **wielka burza śnieżna**, która zamieniła się w wielu miejscowościach **w groźną nawałnicę.** Wedle doniesień prasy silna zamieć spowodowała **w całym kraju bardzo znaczne szkody.**

Główne **w komunikacji kolejowej, telefonicznej i telegraficznej.** Śnieg grubą warstwą pokrył ulice miast i pola, wskutek jego ciężaru **wiele drzew w ogrodach i plantacjach zostało złamanych.**

Około godz. **18 ruch kolejowy uległ znacznemu opóźnieniu.** W wielu wypadkach **komunikacja kolejowa została przerwana**, wskutek obciążenia śniegiem, zostały **powywracane setki słupów**, uniemożliwiając komunikację.

Z Warszawy odchodzą **pociągi w kierunku Krakowa, Poznania, Sosnowca, Łodzi, Kalisza.** O godz. 18 **przerwana została komunikacja z Białymstokiem;** do późnej nocy **nie nadszedł pociąg ze Stołpców.** Wszystkie **pociągi dalekobieżne opóźnione są o kilka godzin.** Pociągi **podmiejskie opóźnione**, wiele nie odchodzi wcale. Na kolejach dojazdowych ruch utrudniony, a nawet wstrzymany. Komunikacja autobusowa z miastami prowincjonalnemi a Warszawą przerwana wskutek nawalnicy.

W stolicy wstrzymany ruch tramwajowy. Na krańcach miasta wskutek przewrócenia słupów między Pruszkowem a Warszawą **niektóre przedmieścia** stale korzystające z prądu elektrowni pruszkowskiej **zostały pozbawione światła.**

Komunikacja radjotelegraficzna przerwana. Stacje nadawcze radjofoniczne pracowały częściowo. Transmisje z Krakowem i Poznaniem nie odbyły się, połączenia telefoniczne między stolicą a zagranicą i prowincją **uległy przerwie.** Na ogólną liczbę 108 przewodów zaledwie 9 działa. Nastąpiła przerwa w komunikacji telegraficznej. Wszystkie dyrekcje wysyłają na linje brygady robotników, celem naprawienia uszkodzeń.

Godz. 10-ta rano: **Komunikacja telegraficzna i telefoniczna z wyjątkiem Wilna, Lwowa, Białegostoku** i kilku innych pomniejszych miast **przerwana.** Władze administracyjne przeprowadziły szereg zarządzeń celem szybkiego naprawienia przerwanych komunikacyj telegraficznych i telefonicznych.

—0—

Sprawcy zamachu medjolańskiego ujęci?

(Telegram własny „N. Reformy").

Medjolan, 18 kwietnia. Władze tutejsze postarały się **o dokładne zamknięcie granic państwa** i baczną obserwację **podejrzanych osobników**, ponieważ **policji włoskiej udało się wpaść na trop olbrzymiej bandy przewrotowców, których dziełem są zamachy na króla i Mussoliniego.** Zamachy te nie są zresztą jedyną zbrodnią szatańskich indywiduów, w **których programie były inne jeszcze zbrodnie polityczne.** Działalność bandy **ma charakter międzynarodowy** i zamierza **obalić włoski faszyzm.** Są dowody, że zamachowcy mają **poparcie moralne i finansowe komunistów**, w porozumieniu z którymi działają. **W najbliższych dniach, a może godzinach** dowiemy się **nazwisk aresztowanych zbrodniarzy.**

W związku z temi rozporządzeniami **konsulat włoski w Paryżu** wystarał się **o wydalenie antyfaszystowskich robotników włoskich z granic Francji.**

Regjonalny komitet współpracy z rządem.

Poznań, 18 kwietnia (PAT). W dniu 16 bm. odbyło się **zebranie grupy regjonalnej Nar. Państwowego Bloku Pracy** (listy nr. 21). — Uchwalono ukonstytuować się pod nazwą **„Komitet regjonalny Nar. Państwowego Bloku Współpracy z Rządem na województwo poznańskie".**

Po obszernem omówieniu potrzeb politycznych, gospodarczych i społecznych woj. poznańskiego **wybrano prezydjum** komitetu w następującym składzie: prezes — senator dr Ireneusz **Mierzejewski**, wiceprezes poseł Antoni **Ciszak**, sekretarz poseł dr **Leon Surzyński.**

Min. Zaleski będzie dwukrotnie przyjęty przez papieża.

(Telegram własny „N. Reformy").

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Rzym, 18 kwietnia. Minister **Zaleski** odjechał z Rzymu **do Neapolu.**

Rzym, 18 kwietnia. W myśl **przepisów etykiety watykańskiej**, min. **Zaleski wyjechał na 24 godziny do Neapolu**, poczem, od chwili złożenia Papieżowi wizyty, stanie się **oficjalnym gościem Watykanu.** Audjencja u Papieża została wyznaczona **we środę w południe**, poczem u ambasadora **Skrzyńskiego** odbędzie się **śniadanie z udziałem kardynałów Gaspari i Lauri**, biskupów polskich i przedstawicieli wyższego kleru polskiego.

Po audjencji min. Zaleskiego u Papieża nastąpi **druga, na której przyjęci będą oboje państwo Zalescy**, poczem minister złoży wizytę kardynałowi **Gaspari.**

We **środę o 6-tej wieczór** min. Zaleski wyjedzie do Warszawy.

Wielkie przyjęcie w poselstwie polskiem

Rzym, 18 kwietnia (PAT-radjo). **W obiedzie i wielkiem przyjęciu** wydanem **w poselstwie polskiem** z okazji pobytu ministra **Zaleskiego** wzięli udział **wszyscy obecni w Rzymie ambasadorowie, posłowie i szefowie misyj.**

—0—

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Berlin, 18 kwietnia. W doniesieniach z Rzymu pisma tutejsze wskazują, że o konferencjach min. Zaleskiego z Mussolinim urzędowo niczego nie ogłoszono, jak słychać jednak, **żadne umowy polsko-włoskie nie zostały zawarte.**

Klucz sytuacji wyborczej we Francji spoczywa w rękach radykałów.

(Telegram własny „N. Reformy").

Paryż, 18 kwietnia. W miarę zbliżania się **dnia wyborów do parlamentu**, polemika partyjna staje się coraz gwałtowniejszą.

Najtrudniejszą jest niewątpliwie **pozycja radykałów.** Prezydjum tej partji z **Daladierem** na czele ogłosiło **manifest, skierowany przeciw „Jedności Narodowej"** i przeciwstawiający jej sojusz wszystkich żywiołów demokratycznych, inaczej mówiąc, **nowy kartel.**

Manifest ten został wydany **pod naciskiem socjalistów**, gdyż **Leon Blum** w „Populaire" postawił radykałów przed dylematem: **albo my — albo Poincare.**

Zarząd partji radykalnej **nie odpowiedział wprawdzie na pytanie socjalistów pozytywnie**, ale licząc się z koniecznością współpracy wyborczej z socjalistami, oświadczył się **przeciw obecnej formule rządu.**

Uchodzi za pewne, że **tylko część radykałów pójdzie za wezwaniem manifestu.** Już obecnie bowiem wybitny publicysta radykalny, **Jerzy Ponsut**, prowadzi na łamach „Ere Nouvelle" **kampanję przeciw koncepcji nowego kartelu lewicowego** i opowiada się **za koncentracją republikańską.**

Od tego, w jakim z tych dwóch kierunków pójdą masy wyborców radykalnych zależy sukces rządu.

Raid lotników francuskich a wybory we Francji.

(Telegram własny „N. Reformy").

Paryż, 18 kwietnia. Lot Costesa i Leubrixa oddziała w pewnej mierze **na kampanję wyborczą we Francji.** Mianowicie minister finansów **Bokanowski**, który finansował lot, nakazał lotnikom, gdy przybyli do Nowego Jorku, aby stamtąd powrócili do Paryża. Gdy lotnicy się sprzeciwili temu, Bokanowski **wstrzymał dalsze wszelkie wypłaty**, tak, że lotnicy znaleźli się w bardzo krytycznej sytuacji. Przyszedł im z pomocą minister wojny **Painleve**, udzielając im pewnych, choćiaż szczupłych funduszów. Dzięki temu lot został ukończony, ale lotnicy przybyli do Paryża dosłownie bez grosza. Oburzenie obu lotników na postępowanie Bokanowskiego jest bardzo wielkie i jak słychać, zamierzają oni udać się do okręgu wyborczego Painlevego, aby tam publicznie mu podziękować. Nie ulega wątpliwości, że okoliczność ta **wzmocni szanse wyborcze Painlevego.** Ponadto Costes ma wystawić swoją kontrkandydaturę w okręgu wyborczym Bokanowskiego i są szanse, że pobije przeciwnika.

—o—

Francja a amerykański pakt antywojenny.

(Telegram własny „N. Reformy").

Paryż, 18 kwietnia. „Temps" donosi, że **Briand**, powróciwszy wczoraj wieczorem do Paryża, zajął się **opracowaniem odpowiedzi francuskiej na amerykańską propozycję paktu antywojennego.** Nota ma być przedłożona radzie ministrów we czwartek, a jeszcze przed końcem tygodnia przesłana zwykłą drogą dyplomatyczną do Londynu, Rzymu, Berlina i Tokio.

Nota francuska podtrzyma poczynione już dawniej zastrzeżenia co do rozciągnięcia paktu na wszystkie większe mocarstwa, co do prawa obrony, utrzymania istniejących traktatów, oraz wolności działania wszystkich państw wobec takiego państwa, które nie dotrzymało zobowiązań wynikających z paktu. „Temps" wywodzi, że propozycje francuskie nie stanowią żadnej bezpośredniej, czy pośredniej reakcji na inicjatywę rządu amerykańskiego. Również mylne jest zdanie, jakoby między obu rządami istniały nieprzezwyciężalne różnice poglądów na projektowany ogólny pakt.

Dr. Benesz wyjechał do Londynu.

Paryż, 18 kwietnia (PAT-Radjo). Czechosłowacki minister spraw zagranicznych **Benesz wyjechał do Londynu** w towarzystwie posła czechosłowackiego w Paryżu **Osuskiego.**

Niespodziewana dymisja posła egipskiego w Berlinie.

(Telegram własny „N. Reformy").

Berlin, 18 kwietnia. **Poseł egipski w Berlinie**, który jest równocześnie **charge d'affaires w Warszawie**, Seifullah Yusri-Pasza, **zgłosił nagle swoją dymisję.** Poseł Seiffullah Yusri-Pasza miał zamiar odjechać z Kairu do Berlina celem objęcia placówki. Przedstawiciele rządu i przyjaciele osobiście zjawili się już na dworcu, by go pożegnać, lecz poseł na dworzec nie przybył. „Muhattan" wyraża przypuszczenie, że **dymisja posła spowodowana została tem, iż król Fuad odmówił mu udzielenia audjencji, o którą poseł prosił przed wyjazdem.**

Owacyjne przyjęcie parlamentarzystów włoskich na Węgrzech.

(Telegram własny „N. Reformy").

Budapeszt, 18 kwietnia. Wczoraj o godz. 11.30 przybyła do Budapesztu **delegacja włoskich parlamentarzystów, złożona z 60 osób.** Prawie wszystkie dzienniki umieściły **artykuły powitalne w języku włoskim, podnoszące wagę przyjaźni włosko-węgierskiej.**

Przejazd gości włoskich od granicy do Budapesztu miał **charakter triumfalny.** Budapeszt przyozdobiony był flagami.

Na dworcu południowym **tłumy ludności zgotowały Włochom owację.** Gości witali przedstawiciele rządu, parlamentu, władz miejscowych i różnych organizacyj. **Powitania były nader serdeczne.** W czasie przemówienia jeden z senatorów włoskich wskazywał na **łączność losów Włoch i Węgier.** Ze szczególnem zadowoleniem podkreślił on, że przy przyjęciu na stacjach węgierskich byli obecni **nietylko dorośli, lecz także dzieci**, a więc przyszła generacja i wyraził zadowolenie, że wszyscy Węgrzy witali Włochów pozdrowieniem faszystowskiem.

Na dzisiejszem posiedzeniu Izby, na którem zjawią się parlamentarzyści włoscy, nastąpi **owacyjne przyjęcie gości.**

Wstrząs ziemi w Bytomiu

(Telegram własny „N. Reformy").

Wrocław, 18 kwietnia. **Wczoraj** wieczorem zauważono **w Bytomiu trzykrotny wstrząs ziemi.** Zachodzi przypuszczenie, że wstrząs pozostaje **w związku z pracami w kopalniach.**

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Londyn, 18 kwietnia. Wedle doniesień z Vera Cruz, w stanie Oaxaca **w Meksyku trzęsienie ziemi zniszczyło kilka miast.** W samem Oaxaca **zawaliło się wiele budynków.**

Wybory do senatu w Bremie.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Berlin, 18 kwietnia. Przy wyborach do senatu w Bremie w miejsce dotychczasowego mieszczańskiego senatu wybranych zostało 5 socjalistów, 3 z partji ludowej i 3 demokratów.

Z Jugosławji.

(Kręcenie się w kółko około nowego rządu. — Dlaczego ciągle źle? — Starania o wielką pożyczkę. — Stosunki z Włochami. — St. Radić w Pradze na unji parlamentarnej. — Dalekie horyzonty).

I przed świętami i podczas świąt o niczem się nie mówi i nie pisze w Jugosławji, jak tylko o nowym rządzie, opartym na koncentracji stronnictw. Kombinacje, permutacje i warjacje bez końca i bez skutku. Wukićzewić trzyma kurczowo ster państwa w rękach i nie ma ochoty go wypuścić, pomimo licznych przeciwników w samem stronnictwie radykalnem; zgodziłby się na wiązie do gabinetu nawet samego Radicza, aby tylko dalej rządzić. Wszystko to zużywa niepotrzebnie czas i siły na drobiazgi i zakulisowe rokowania, a sprawy ważne, pierwszorzędne leżą odłogiem.

A tymczasem żaden rząd nie wytworzy lepszych stosunków bez zmiany konstytucji i bez wyraźnego zrównania wszystkich narodów, wchodzących w skład Jugosławji, tak co do praw, jak i obowiązków. Nie może panować Serbja nad Chorwacją, Słowenją i Bośnią, bo prócz własnych uprzedzeń nie ma do tego warunków. Dopóki się nie usunie prymat Serbów, nie może być spokoju wewnętrznego i intensywnej pracy nad dobrem narodu, który czeka lepszych czasów i nie może się ich doczekać. Przywileje, dawane ciągle Belgradowi i Serbom w ogólności tak w placeniu podatków, jak i w rozdziale inwestycyj czy zapomóg, oburzają już wszystkich i wytwarzają nastrój, wcale nie bratnich lub sąsiedzkich uczuć.

To też nic dziwnego, że starania rządu, a zwłaszcza ministra skarbu Markowicza o wielką pożyczkę zagraniczną napełniają lud trwogą, że spadną nowe na kraj ciężary, a pożyczka wyjdzie na dobre Belgradowi i Serbom, okruchy tylko dając krajom innym. Te wewnętrzne rozterki wpływają na opóźnienie pożyczki i podobno reprezentanci banków angielskich żądają, aby i Chorwaci zasiadali w rządzie. Radić rozumie dobrze tę sytuację i żąda teki ministra skarbu dla swego stronnictwa, aby mieć w ręku najważniejszy atut.

Stosunki z Włochami nie są należycie uregulowane i ciągle coraz więcej się komplikują. Włosi prócz zupełnego opanowania Albanji dążą do powolnego zagarnięcia Dalmacji i uważają posiadanie Zadru za klin, którym będą rozbijać Jugosławję. Do marzeń o wielkiem imperjum romanum nad morzem Śródziemnem, potrzeba przedewszystkiem opanowania Adrjatyku. A więc wynaradawianie Słowieńców i Chorwatów w Istrji, a o ile się da i w Dalmacji, popieranie włoskich przedsiębiorstw przemysłowych włoskich na wschodnim brzegu Adrji, aby szkodzić interesom chorwackim. Każdy krok naprzód w ulepszaniu komunikacji lądowej, czy morskiej ze strony Jugosławji wywołuje natychmiast żale i skargi dzienników włoskich, nawet rządowych, które nie mogą pozwolić na jakikolwiek rozwój i podniesienie się Jugosławji nad Adrjatykiem. Rjeka miała być wolnem miastem, jest zupełnie włoska, w Splicie i okolicy powstają fabryki włoskie ze sprowadzonymi z Włoch robotnikami. Jeżeli tylko czynniki jugosłowiańskie reagują na wdzieranie się Włochów, powstaje krzyk na imperjalizm słowiański!

A tu niema czasu na zajęcie się sprawami dalmackiemi, bo wewnątrz niema spokoju i silnego rządu. Dał temu wyraz niedwuznaczny St. Radić w Pradze, gdzie w Wielkim Tygodniu było posiedzenie Unji Międzyparlamentarnej. Korzystając z zetknięcia się z politykami czeskimi przedstawił stan rzeczy w Jugosławji i zachęcał do jak najściślejszych związków czechosłowackich z Jugosławją, zwłaszcza na polu ekonomicznem. Przedstawił korzyści owładnięcia przez Czechów rynku bałkańskiego, którego jeszcze nie zajęli Niemcy; przedstawił nawet możność uzyskania przez Czechów własnego oddziału w porcie splickim w Dalmacji, co dla ruchu emigracyjnego i dla wywozu do Lewanty, południowej Rosji, Indyj i Wschodu Dalekiego miałoby niepospolite znaczenie. Przy znanej przedsiębiorczości Czechów nie można wątpić, że podchwycą tę sposobność do rozwinięcia ekspansji swego przemysłu, zwłaszcza jeżeli stosunki handlowe z Jugosławją rozszerzą się do miary pożądanej z obu stron. Pomysły Radića są nieraz genialne, cóż kiedy ideolog nie umie wskazać dróg praktycznych.

(Prz.)

Dział giełdowy.

Kraków, 18 kwietnia.

AKCJE I DOLAR BEZ ZMIANY.

Dziś w prywatnych obrotach panował na rynku efektów do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania nastrój wyczekujący, wobec braku wiadomości z Warszawy z powodu zepsucia linji. Zainteresowanie mimo to silniejsze, przy nieco większych obrotach. Kursa w przybliżeniu kształtowały się następująco: Banku Polski 150.5—151.5, Przemysłowy 105, Tohan 13.25—13.40, Pharma 6 80, Zieleniewski 166—166.80, Górka 97, Azot. 5.25—5.58, Elektrownia 53.5—54.5, Chodorów 151, Chybie 5—5 10, Piasecki 16, Cegielski 48.5—49.5, Lokomotywy 90.

Na rynku walut i dewiz tendencja naogół utrzymane. Jedynie dewizy z powodu słabej podaży nieco mocniej. Ruch większy. W Krakowie dolar got. j.90 1/4—8.91, czeki bank. 8.90½—8.91, w Warszawie dolar 8.89 3/4—8.90 1/4, czeki 8.90—8.90½, we Lwowie dolar 8.90 1/4—8.90 3/4, czeki 8.90½—8.91, w Katowicach dolar 8.90½—8.91, czeki 8.90 1/4—8.90 3/4. Bank Polski bez zmiany.

—0—

Zurych, 18 kwietnia. (PAT) Paryż 20.43, Nowy Jork 5.18.67½, Belgja 72.47 5, Włochy 27.38.50, Hiszpanja 87.10, Holandja 209.30, Berlin 124.07½, Wiedeń 73. Sztokholm 139.30, Oslo 138.85, Kopenhaga 139.25, Sofja 3.74½, Praga 15.37 1/4. Warszawa 58.20, Budapeszt 90.60, Bialogród 9.13 1/4, Ateny 6.87, Konstantynopol 3.25.

Listy z kraju.

(Korespondencja „N. Reformy".)

Tarnów, 16 kwietnia.

(Posiedzenie Komitetu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego. — Odznaczenia. — Pobór koni. — Włamanie. — Fabrykantka aniołków. — Kronika policyjna).

Pod przewodnictwem radcy Krupińskiego odbyło się posiedzenie nowowybranego Komitetu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego, składającego się z 20 osób. Przedewszystkiem wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli pp. Krupiński (prezes), pułk. Dragat (wiceprez.), ks. Mysor (skarbnik) i kap. Żyborski (sekretarz). Nadto utworzono trzy sekcje: budowy stadjonu, propagandową i finasową z p. ks. Sanguszką, Grabowieckim i ks. Mysorem jako przewodniczącymi. W dalszym ciągu zastanawiano się nad działalnością w roku bieżącym i na skutek dyskusji postanowiono przeprowadzić adaptację placu pod stadjon, na co Komitet posiada zaledwie 15 tysięcy zł.

Po mieście rozeszły się pogłoski, że papież zamianował ks. dra Władysława Mysora protonotarjuszem apostolskim, a więc infułatem, a sędziemu Dutkiewiczowi nadał order: „Pro Ecclesia et Pontifice". Pogłoski okazały się prawdziwemi. Wysokie te odznaczenia przyjęto z uznaniem w katolickich sferach naszego miasta.

Dzisiaj rozpoczął się w Tarnowie przegląd koni, którego dokonywuje rejonowy inspektor koni, major Łazarski. Przegląd potrwa około 2 miesiące.

Znany złodziej Henryk Mordarski włamał się do mieszkania Keitscha i zabrał lichtarze srebrne i biżuterje wartości 600 zł. Policja tarnowska Mordarskiego aresztowała.

Prokuratorja tarnowska wytoczyła śledztwo akuszerce Rakowej, która dla narzeczonej Witka, Paulinie Brachównie z Klikowej, dała lekarstwo na spędzenie płodu, a kiedy lekarstwo nie skutkowało, płód przebiła. Skutkiem tych zabiegów Brachówna zmarła z powodu zakażenia.

Policja tarnowska aresztowała znanych złodzieji Misterkę Alojzego i Sachę Władysława za kradzież roweru.

—0—

Nowy Sącz, 17 kwietnia.

Sprawy gospodarki gminnej. — Nowy rozkład pociągów. — „Sądy Boże". — Nekrologja.

Nowa Rada miejska z burmistrzem drem Sichrawą zabrała się energicznie do pracy. Przedewszystkiem idąc w ślady miast większych w Polsce, szczególną uwagę poświęca dziełu rozbudowy miasta. Dzięki wybitnemu poparciu posłów Bloku Bezpartyjnego oraz ruchliwości prezydjum gminy, miasto Nowy Sącz ma otrzymać większą pożyczkę w kwocie około 170.000 dolarów na warunkach takich, na jakie wogóle w dzisiejszych czasach liczyć można w najlepszym razie.

Począwszy od 15 maja br. nowe rozkłady na cele inwestycyjne miast średnich przez Bank Gosp. Kr. Pierwszem dziełem ma być budowa nowej elektrowni, któraby mogła zaspokoić potrzeby miasta, następnie mają stanąć nowe gmachy szkolne, wreszcie mają być zrealizowane projekty rozbudowy ulic i placów.

Począwszy od 15m aja br. nowe rozkłady jazdy przewidują pomnożenie ilości dogodnych pociągów dla pasażerów, szczególnie w kierunku do Krynicy, Żegiestowa i Zakopanego. Przyczyni się to znacznie do ożywienia ruchu na linjach prowadzących do tych zdrojowisk.

Teatr robotniczy wystawił znaną sztukę Feldmana pt. „Sądy Boże". Wykonawcy stanęli na wysokości zadania i trzeba przyznać, że tak inscenizacja, jak i przygotowanie ról, nawiasem mówiąc, niełatwych do wykonania, ze względu na tło czysto żydowskie, wypadły bez zarzutu. P. reżyserowi Bodzoniowi należy się szczególna pochwała. Na plan pierwszy wysunęli się: pp. Piórek, Filipowicz, Bodzoń, Schreinerówna, Ekiertówna i Pankowicz, reszta współzawodniczyła w jak najlepszem wykonaniu sztuki. Dekoracje i kostjumy budziły uznanie wśród publiczności. Teatr robotniczy ma wszelkie szanse stałego rozwoju.

Zmarł tu wśród tragicznych okoliczności starszy zarządca podatkowy, śp. Edmund Bogulski w wieku lat 50. Tłumy uczestników pogrzebu świadczyły o wielkiem współczuciu dla rodziny przedwcześnie zmarłego urzędnika. Pogrzeb odbył się 15 bm. o godz. 4-ej. z kaplicy cmentarnej.

Z. O.

Jak się przedstawia sprawa zajścia w redakcji „Dziennika Wileńskiego"?

Wilno, 18 kwietnia (PAT). W związku z notatką **„Dziennika Wileńskiego" obwiniającą funkcjonarjuszów funduszu bezrobocia o nadużycia,** których **w rzeczywistości dopuściła się bezrobotna grupa,** funkcjonarjusze wzmiankowanego funduszu **wymierzyli sobie sami satysfakcję,** mianowicie **udali się oni** w dniu 16 bm. do **lokalu redakcji „Dziennika Wileńskiego" i zaatakowali czynnie odpowiedzialnego redaktora.**

Redakcja „Dziennika Wileńskiego" w opisie incydentu stwierdza, że nadużycia funduszu bezrobocia popełnione były **nie przez urzędników funduszu, lecz przez osoby bezrobotne** korzystające z zapomóg. Wydawnictwo skierowało sprawę zajścia w redakcji **na drogę sądową.**

W sprawie zajścia interwenjował u wojewody wileńskiego **prezes syndykatu dziennikarzy wileńskich,** którego p. wojewoda zapewnił, że po jak najszerszem zbadaniu sprawy **nie omieszka najintensywniej na nią zareagować.**

W dniu 17 bm. **urząd wojewódzki opublikował** w tej sprawie następujące komunikaty:

P. wojewoda Raczkiewicz w dniu 17 bm. telefonicznie porozumiał się z dyrektorem funduszu bezrobocia w Warszawie, żądając **wysłania na wileński teren dla przeprowadzenia dochodzeń** w związku z incydentem, który miał miejsce w redakcji „Dziennika Wileńskiego" w dniu 16 bm. Następny komunikat brzmi: „W związku ze wzmianką umieszczoną w „Dzienniku Wileńskim" Nr. 86 z dnia 16 bm. p. t. „Nadużycia w funduszu bezrobocia" oraz w związku z art. w tymże dzienniku z dnia 17 bm. Nr. 87 p. t. „Napad bandycki urzędników państwowych na redakcję „Dziennika Wileńskiego", w którym to art. redakcja stwierdza między innemi, że do poprzedniej notatki wkradł się błąd i że nadużycia w funduszu bezrobocia były nie ze strony urzędników funduszu, ale ze strony bezrobotnych korzystających z zapomóg na podstawie przedstawionych sfałszowanych legitymacyj kasy chorych, wileński urząd wojewódzki wyjaśnia, co następuje: 1) Biuro obwodowe funduszu bezrobocia **jest ekspozyturą dyrekcji funduszu bezrobocia w Warszawie** i personal tego urzędu jest **całkowicie zależny od dyrekcji** funduszu bezrobocia w Warszawie; 2) Urzędnicy tego urzędu **nie są urzędnikami państwowemi,** lecz pracownikami angażowanymi bezpośrednio przez dyrekcję funduszu bezrobocia w Warszawie.

—0—

Projekt nowych podatków samochodowych na budowę dróg.

Kwestja stanu dróg w Polsce należy do bolączek, nad likwidowaniem których zastanawiają się wszyscy. Według obliczeń Min. Rob. Pub. na samo utrzymanie dróg potrzeba rocznie 60 miljonów złotych, tymczasem w roku ostatnim kredyty te doszły do 28 miljonów złotych.

Celem pozyskania większych sum na budowę i konserwację dróg Ministerstwo opracowało projekt opodatkowania samochodów, według wagi samochodu. Projektuje się obciążenie 40 złotych od 100 klg. samochodu osobowego — prywatnego 50 zł. od samochodu zarobkującego do wagi 1000 klg., zaś 55 złotych od 100 klg., każdych następnych 100 klg. 35 złotych od 100 klg. ciężarówek prywatnych, a 45 zł. zarobkujących. Wszelkie rogatkowe, rejestracyjne itp. miałyby być skasowane. Wpływ z tego źródła, według obliczeń, wyniósłby około 10,000.000 złotych rocznie. Jednocześnie opłacaliby podatki właściciele pojazdów konnych, których w Polsce jest 2 mil.

Projektuje się też opodatkowanie na ten cel litra benzyny samochodowej w wysokości 5 gr. To razem dałoby 19 miljonów złotych.

Ministerstwo robót publicznych przystępuje w roku bieżącym do rozbudowy sieci dróg bitych w województwach kresowych państwa.

Szereg firm zagranicznych, w szczególności angielskich, zabiega u ministerstwa o powierzenie im budowy dróg powyższych. Prace te jednak zostaną oddane w ręce przedsiębiorców polskich.

Przygrywka do wyborów w Niemczech.

Niemiecka prasa socjalno-demokratyczna ogłosiła tajny okólnik Związku przemysłowców saskich do wszystkich swoich członków, wzywając ich do popierania kandydatów wielkiego przemysłu podczas wyborów do Reichstagu. Idzie tu nie tylko o oddanie głosu na tych kandydatów, ale jeszcze więcej o przyczynienie się do funduszu wyborczego. Przemysłowcy sascy nie mają zamiaru wystąpić podczas wyborów z własnemi listami wyborczemi, lecz pragną finansowo poprzeć te partje, które na swoich listach wyborczych umieszczą kandydatów wielkiego przemysłu na pewnem miejscu. Fundusz wyborczy ma powstać w ten sposób, że każda firma wpłaci przynajmniej 20 fenigów za każdego robotnika i za każdy miesiąc.

Za pomocą tego funduszu przemysłowcy sascy chcą wywrzeć silny nacisk na stronnictwa prawicowe, mianowicie na niemieckich — narodową partję i na partję niemiecko-ludową (Stresemanna). Jak się zdaje, okólnik ten spowodował Stresemanna do pewnej uwagi, którą niedawno uczynił w swojej mowie, a która zwróciła na siebie powszechną uwagę i teraz dopiero stała się zupełnie zrozumiałą. Mianowicie Stresemann żalił się na zależność stronnictw mieszczańskich od wielkiego kapitału. Należy dodać, że Stresemann był przez długie lata syndykiem Związku przemysłowców saskich i wiedział, jakie są zamiary jego w obecnej kampanji wyborczej.

KRONIKA.

Kraków, 18 kwietnia.

Zjazd Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego.

W niedzielę odbył się w Bydgoszczy doroczny zjazd delegatów Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. W zjeździe wzięło udział 25 delegatów, reprezentujących oddziały w Warszawie, Łodzi, Krakowie, Poznaniu, Bydgoszczy, Toruniu, Grudziądzu, Włocławku itd. Na inauguracji obecni byli jako goście przedstawiciele władz wojskowych, z wiceprezydentem miasta Chmielarskim, starostą dr. Borotą, prezesem rady miejskiej Beyerem oraz reprezentującym dowództwo 15 dyw. piechoty płk. Maliszewskim na czele. Jak ze sprawozdania wynika, Towarzystwo Krajoznawcze osiągnęło w roku ubiegłym poważne rezultaty, m. in. wybudowało schronisko nad jeziorem Świtezią oraz w Sandomierzu; przeprowadzono racjonalną inwentaryzację wszelkich muzeów krajoznawczych, wydano zbiorową pracę p. t.: „Monografja Wisły" oraz popularną broszurę „Co każdy Polak wiedzieć powinien". Tow. Krajoznawcze wzięło również udział w wystawie obrzędów weselnych w Tokio oraz wystawie turystycznej w Budapeszcie, zasilając obie te wystawy eksponatami. Ożywioną dyskusję wywołała sprawa udziału Tow. Krajoznawczego w Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu. Postanowiono w związku z tą wystawą zwołać do Poznania wszechpolski kongres krajoznawczy. Pod koniec obrad przystąpiono do wyboru naczelnej rady głównej, do której weszli jako członkowie Izydorczyk (Łódź), Szelążek (Warszawa), Cukiertowa (Działdowo), Arnold (Warszawa), Fiedler (Bydgoszcz).

Budowa mauzoleum gen. Bema.

Prace około budowy mauzoleum gen. Bema prowadzone pod kierownictwem prof. Szyszko-Bohusza postępują szybko: Tempo budowy pozwala przypuszczać, że mauzoleum będzie gotowe prawdopodobnie z końcem maja.

Otwarcie międzynarod. kongresu autorów i kompozytorów w Berlinie.

Dnia 16 bm. otwarty został w Berlinie międzynarodowy kongres związków autorów i kompozytorów. W imieniu rządu Rzeszy powitał kongres przemówieniem wice-kanclerz dr. Hergt, podnosząc, że jest to pierwszy międzynarodowy kongres tego rodzaju od roku 1908, w szczególności jest to pierwszy taki kongres od czasu wojny. W imieniu rządu pruskiego przemawiał dalej minister oświecenia dr. Becker, podnosząc, że zadania kongresu pokrywają się w znacznej mierze z zadaniami, nad któremi ma czuwać ministerstwo kultury i sztuki. Przewodniczący kongresu, włoski senator Vincento Morello złożył podziękowanie przedstawicielom rządu Rzeszy i rządu pruskiego, za powitanie i wyraził nadzieję, że obecny kongres doprowadzi do praktycznego i ostatecznego zorganizowania federacji międzynarodowej. Popołudniu rozpoczęły się obrady plenarne nad statutem projektowanej federacji międzynarodowej związków autorskich. Z delegatów Polski biorą udział w obradach kongresu redaktor Krzywoszewski, który jest członkiem prezydjum kongresu oraz Wacław Grubiński, Włodzimierz Perzyński i Kazimierz Wroczyński.

—0—

Ustalenie ceny cegły w obrębie województwa krakowskiego.

Województwo komunikuje, że na podstawie konferencyj odbytych w dniu 24 i 29 marca br. pod przewodnictwem Dyrektora Dyrekcji Robót Publicznych p. Inż. Dudeka z udziałem reprezentanta Wydziału przemysłowego Województwa oraz delegatów D. O. K. Nr. V w Krakowie, Magistratu m. Krakowa, Izby Handlowej i Przemysłowej, Izby Budowniczych oraz Związku Przemysłowego w Krakowie i przedstawicieli robotników, następnie właścicieli cegielń, należących do Syndykatu Zjednoczonych Zakładów Ceramicznych w Krakowie ustalono maksymalną cenę cegły w wysokości 80 złotych za 1.000 sztuk cegieł.

Cena ta obowiązywać ma wszystkie zakłady ceramiczne, produkujące cegłę w obrębie Województwa Krakowskiego w obecnym sezonie budowlanym aż do odwołania, ew. odmiennego uregulowania i nie może być jako maksymalna bezkarnie przekraczana.

—o§o—

ŚNIEŻYCA, zapoczątkowana wczoraj, nie zaprzestaje szaleć i przybiera rozmiary potężnej, zimowej zawieruchy. Dziś rano o godzinie 5-tej śnieg sypał olbrzymiemi płatami, wielkości niemal liści i pokrył grubą, puszystą warstwą ulice. Wkrótce słońce, przenikające szare zwały chmur, stopiło śnieg, a ulice ociekły grząskiem błotem.

Przed godziną dwunastą rozszalała się na dobre burza śniegowa, jakiej nie mieliśmy przez całą zimę. Patrząc na śnieg, sypiący masami z ciemnego nieba, pomiatany wichrem na wszystkie strony, zdaje się, że w kalendarzu zaszła pomyłka i grudzień panoszy się na dobre, według zimowego programu, jak każe tradycja. A tymczasem to nie kalendarz, lecz przyroda nieco się myli, gdyż w grudniu słońce przygrzewało z błękitnego nieba, zaś w kwietniu śnieżyca i zawierucha obrzydza ludziom życie.

CZY WIERZYĆ PRZEPOWIEDNIOM KALENDARZOWYM? Stuletni kalendarz zapowiadał na kwiecień b. m., że do 15 b. m. będzie zimno i sucho, w połowie miesiąca przymrozki, a od 25 b. m. ciepło.

W pierwszej połowie miesiąca rzeczywiście było naogół sucho, a cieplejsze dni nastały dopiero w drugim tygodniu. Obecnie mamy silny spadek temperatury, dochodzący do granicy przymrozków, tak np. wczoraj w Krakowie o godz. 9 rano termometr spadł nieco poniżej 0 C, a dziś o godz. 12 w południe w czasie zawieji wskazywał —3. C. Można więc uznać, że stuletni kalendarz postawił naogół trafną prognozę.

W związku z tem przypomnieć należy, że w dniu 40-tu Męczenników, 10 marca b. r., było zimno i mroźno. Przysłowie ludowe zapowiadało zatem 40 dni zimnych i mroźnych. Otóż ten okres dobiega właśnie końca i upływa z dniem jutrzejszym. Wedle przepowiedni ludowej, zatem obecne zimna należałoby tłómaczyć w ten sposób, że 40-u Męczenników likwiduje swoją prognozę i upływający termin swojej władzy zamyka zgodnie ze swą wróżbą. W takiem zaś ujęciu mieści się równocześnie błoga nadzieja, że pojutrze powinnyby skończyć się zimna i powinaby rozpocząć się naprawdę wiosna.

SPRAWY MIEJSKIE. Pod przewodnictwem wiceprezydenta m. dra Wielgusa, a przy współudziale wiceprez. m. dra Schneidra, odbyło się wczoraj posiedzenie sekcyj ekonomicznej i policyjno-budowlanej Rady miejskiej. Sekcja zatwierdziła jednę z przedłożonych przez krakowskich budowniczych ofert na kompletną budowę 4-piętrowego domu o małych mieszkaniach na t. zw. Birnbaumówce. W domu tym, którego budowa zostanie natychmiast rozpoczęta, znajdzie pomieszczenie szereg rodzin z kilku starych, zniszczonych i przeznaczonych z tego powodu do zburzenia domów mieszkalnych w Dz. VIII. Następnie uchwaliła sekcja sprzedać skrawek gruntu gm. w Dz. XII do linji regulacyjnej dla umożliwienia budowy prywatnego domu mieszkalnego, oraz nabyć skrawek gruntu prywatnego w Dz. XXII na cele regulacji ul. Kalwaryjskiej. Poza porządkiem dziennym, omówiła sekcja szereg poruszonych przez poszczególnych radnych m. aktualnych spraw porządkowych i administracyjnych, które przekazano magistratowi do normalnego traktowania.

CELEM WYMIARU PAŃSTW. PODATKU OD NIERUCHOMOŚCI MAGISTRAT wzywa wszystkich właścicieli realności, położonych w Krakowie, aby w wypadkach, gdy komorne zostanie lokatorowi podwyższone, lub gdy pobierane, względnie umówione komorne jest wyższe od komornego zeznanego i opodatkowanego, zgłosili w Magistracie (wydział II, pl. WW. Świętych 6, II p., drzwi nr. 8), podwyższenie komornego, względnie różnicę komornego w ciągu 30 dni po zaszłej zmianie komornego lub po doręczeniu nakazu płatniczego. Winni niezłożenia tego zawiadomienia, jakoteż podania w niem świadomie nieprawdziwych danych, niezależnie od obowiązku uiszczenia należności podatkowej — ulegną karze pieniężnej w wysokości od dwukrotnej do dziesięciokrotnej sumy uszczuplonego, względnie narażonego na zmniejszenie lub uszczuplenie podatku.

AGENDY EGZEKUCYJNE, wykonywane w Krakowie przez magistrat, przekazane wskutek zarządzenia min. skarbu urzędom skarbowym pod. i opł. sk., z dniem 1 b. m. zostały już przez te urzędy przejęte. Do końca b. m. egzekucję w mieście Krakowie prowadzić będą, obok organów egz. magistratu, także organa egz. urzędów skarbowych. Izba Skarbowa zwraca uwagę na to, z tem, że powołane organa obwiązane są na żądanie stron okazać legitymacje służbowe, w które są zaopatrzone.

GOSPODARKA KRAKOWSKIEJ GMINY IZRAELICKIEJ. Na ostatniem posiedzeniu krakowskiej Rady wyznaniowej wystosował r. Ignacy Ehrenpreis zapytanie do prezydjum gminy izraelickiej co do stanu finansowego długów gminy. W odpowiedzi zaznaczył prezydent gminy, dr. Rafał Landau, że położenie finansowe gminy jest pod każdym względem pomyślne. Prowizoryczne zamknięcie rachunkowe za rok 1927 wykazuje nadwyżkę dochodów ponad wydatki w kwocie 85.000 zł, którą przeniesiono na rok 1928, a co stwierdza ostrożne budżetowanie gminy. Wpływy z podatków i opłat są pod każdym względem normalne. Stwierdził przewodniczący, że gmina izraelicka w ostatnich kilku latach z dochodów bieżących odrestaurowała szpital, bardzo znacznym kosztem wykonała dobudowę dwupiętrową przy szpitalu, zakupiła aparat Roentgena, wybudowała na nowym cmentarzu mur cmentarny, dom administracyjny i monumentalny dom przedpogrzebowy, wybudowała rzeźnię drobiu i odrestaurowała łaźnię luową, uregulowała płacę urzędników i funkcjonarjuszów, tudzież wydała dziesiątki tysięcy złotych na cele dobroczynne i kulturalne gminy, wszystko to przy najniższym podatku wyznaniowym w całej Polsce, który w krakowskiej gminie wynosi maksymalnie 400 zł. rocznie na członka gminy, podczas gdy podatek ten w Warszawie wynosi 6000 zł., a we Lwowie 3000 zł. Dr. Landau stwierdził nadto, że gmina krakowska, oprócz długu hipotecznego przed wojną na budowę gmachu gminnego zaciągniętego, a wynoszącego obecnie 59.000 zł., winna jest na weksle 38.000 zł., a długi te znajdą wielokrotne pokrycie w nieruchomościach gminnych, papierach wartościowych i zaległościach podatkowych, które to zaległości wynoszą przeszło 200.000 zł. Wkońcu omówił dr. Landau szczegółowo cele pożyczki inwestycyjnej w kwocie 2 miljonów złotych, przez gminę zaciągnąć się mającej. Pożyczka ta ma służyć na budowę zakładu dla starców i nieuleczalnie chorych, na budowę trzeciej gminnej łaźni ludowej,

Napad junkrów pruskich na gen. Nobile.

(Telegram własny „N. Reformy").

Berlin, 18 kwietnia **Wyprawa na zdobycie bieguna północnego.** zorganizowana przez generała **Nobile,** która **w całym świecie cywilizowanym wywołała najwyższy entuzjazm** i której losy śledzą z uwagą i przejęciem sfery kulturalne **wszystkich narodów, natychmiast po przybyciu na terytorjum Niemiec, natknęła się na objawy rozwydrzonego chamstwa i prostactwa, godne najsurowszego potępienia.**

Oto, kiedy **po wylądowaniu sterowca „Italia"** na lotnisku **w Słupsku** w Pomeranji załoga, złożona **z 14 osób,** wśród których znajdują się **wybitni przedstawiciele świata naukowego,** udała się do **jednego z miejscowych hoteli,** aby wypocząć po trudach 30-godzinnej uciążliwej podróży, **została zaraz po wejściu do hotelu napadnięta przez grupę okolicznych obywateli ziemskich, którzy generała Nobile i jego towarzyszy obrzucili stekiem obelg i ordynarnych wyzwisk,** ponadto „patrjotyczni" awanturnicy **napadli równocześnie na właściciela hotelu** za to, że odważył się dać przytułek w swoim hotelu **„wrogom Niemców",** przyczem pod adresem Włochów posypały się grube obelgi.

Generał Nobile i jego towarzysze oraz przybyli z Berlina **członkowie ambasady włoskiej,** nie chcąc dopuścić do dalszych prowokacyj, **mimo śmiertelnego znużenia, opuścili hotel i udali się do drugiego zajazdu.**

Ale i tu pod wieczór opadła ich w sali restauracyjnej grupa junkrów, wznosząc antywłoskie okrzyki. Znowu tylko niezwykłemu taktowi podróżników włoskich zawdzięczać należy, że awantura nie przybrała wielkich rozmiarów.

Dalszym przykładem chamstwa i nietaktu Niemców był incydent, jaki wydarzył się **z okazji przyjęcia wydanego w ratuszu miasta Słupska.** Na przyjęcie to **został zaproszony sam tylko jen. Nobile** z pominięciem jego towarzyszy i przybyłych członków ambasady włoskiej. **Na skutek interwencji kilku bardziej kulturalnych Niemców, zaproszono jeszcze kilka osób z pośród załogi,** ale tylko tych, którzy posiadają **stopnie oficerskie.**

Wobec powyższych zajść **jenerał Nobile musiał zażądać wzmocnienia posterunków ochronnych na lotnisku,** zachodzi bowiem uzasadniona obawa, że **nacjonalistyczne bojówki mogłyby uszkodzić sterowiec.**

Jenerał Nobile udał się do Berlina, celem uzyskania interwencji władz centralnych w tej sprawie.

Dodać należy, że jenerał **Nobile był przewodniczącym aljanckiej komisji wojskowej dla spraw lotniczych w Niemczech** i że właśnie jemu zawdzięczają Niemcy pozostawienie całego szeregu urządzeń lotniczych, które według postanowień traktatu wersalskiego powinny zostać zniesione.

—o§o—

„Italja" zaczyna kontynuować lot w początkach maja.

(Telegram własny „N. Reformy").

Słupce, 18 kwietnia. W najbliższych dniach **zakończą mechanicy prace około usunięcia uszkodzeń „Italji". Za tydzień** lub dziesięć dni **„Italja" będzie znowu przygotowana do odlotu.** Gen. Nobile zamierza odbyć **kilka lotów próbnych i dopiero ósmego lub dziesiątego maja** wybiera się **w podróż do bieguna.**

Statek powietrzny „Italja" robi wrażenie lekkiego samolotu, **bardzo skromnie wyposażonego.** Okna mają szyby z celuloidu, **w całej kabinie niema ani jednego krzesła.** W gondoli kierującego pilota wisi **portret czarnej Madonny,** ustrojony girlandą róż, **a jako „mascotte" niedźwiadek z pluszu.** Nad tapczanem gen. Nobile wisi **krzyż, wręczony przez Ojca św., który załoga statku zamierza rzucić w przelocie nad biegunem. Wczoraj,** tj. 17 bm., **udał się** gen. Nobile na kilka dni **do Berlina.**

na roszerzenie szpitala, w szczególności na budowę pawilonu laryngologicznego i położniczego, na dalsze roboty na nowym cmentarzu, tudzież na ewentualną budowę tanich domów. Nad sprawozdaniem wywiązała się ożywiona dyskusja, w toku której stwierdzono pomyślny stan finansowy gminy, poczem Rada sprawozdanie do wiadomości przyjęła.

Z POBYTU WYCIECZKI STUDENTÓW Z WILNA. W sobotę 14 b. m. przybyła pod przewodnictwem ks. prof. Kazimierza Kucharskiego T. J., wycieczka studentów z Wilna. Wycieczkę przyjęła na stacji delegacja Związku młodzieży przemysłowej i rękodzielniczej w Krakowie z ks. dyr. W. Macko T. J. i sekretarzem Związku, p. Tadeuszem Dalewskim. Młodzież tegosamego dnia wzięła udział w koncercie prof. Bobilewicza i p. Grzegorczykównej, urządzonym staraniem Związku. W niedzielę młodzież wileńska, po mszy św. na Wawelu, zwiedziła muzea i zabytki Krakowa. Po południu przyjmowana była przez młodzież krakowską „Święconem", podczas którego prezes Związku, ks. M. J. Kuznowicz T. J., w serdecznych słowach witał młodzież wileńską. W odpowiedzi kierownik wycieczki, ks. prof. Kucharski T. J., dziękował za serdeczną gościnę, a zwracając się do młodzieży wileńskiej, życzył, by ona z prastarych murów Krakowa wyniosła jak najwięcej korzyści duchowych i zapału do pracy. Po wspólnej fotografji, bawiła młodzież na przedstawieniu z udziałem orkiestry dętej i smyczkowej, a urządzonem w gmachu związkowym. Przedstawienie poprzedziło przemówienie kol. Stanisława Haczkiewicza, poczem jeden z gości, uczeń 8-ej klasy Eugenjusz Piotrowicz, dziękował młodzieży krakowskiej za przyjęcie, zapewniając, że zadzierzgnięte węzły przyjaźni trwać będą stale. W poniedziałek zwiedzono dalsze zabytki Krakowa, po południu zaś kopalnie w Wieliczce. We wtorek o godz. 8.50, żegnana przez Związek krakowski, wyjechała młodzież wileńska na Nowy Sącz, skąd uda się na zwiedzenie Konwiktu OO. Jezuitów w Chyrowie, poczem wróci do Wilna.

ZAKAZ SPRZEDAŻY MIĘSA SIEKANEGO. Ze względu na porę letnią Magistrat przypomina zakaz sprzedaży mięsa siekanego każdego gatunku w czasie od 1 kwietnia do 1 października. Wzbroniona jest również w tym czasie przedaż kiszek i salcesonów krwawych w jatkach, na straganach, ławach i t. p. Wyjątek stanowią tylko główne sklepy rzeźniczo-masarskie, w których zezwala się na sprzedaż mięsa siekanego, pod warunkiem jednak, że mięso będzie siekane w obecności konsumenta na wyraźne życzenie kupującego i natychmiast sprzedane. Krwawe kiszki i salcesony wolno wyrabiać tylko w konsentowanych masarniach i sprzedawać tylko wsklepach masarskich. Równocześnie Magistrat ostrzega publiczność przed nabywaniem t. zw. siekanin i wyrobów masarskich krwawych na straganach, ławach, jatkach i t. p., albowiem artykuły te ulegają łatwo w porze letniej rozkładowi i zepsuciu, jako takie są dla zdrowia szkodliwe.

PAROWÓZ NAJECHAŁ NA WÓZ PAROKONNY. W Dąbiu parowóz, manewrujący między łuszczarnią a stacją Dąbie, najechał na wóz parokonny Fr. Jelonkiewicza z Proszowic, skutkiem czego wóz został odrzucony do rowu, przyczem jeden koń został lekko ranny. Podobno Jelonkiewicz był w stanie podpitym.

KRADZIEŻE NA ULICY. Agnieszce Serafin z Woli Duchackiej, gdy przechodziła ulicą Lwowską, skradł jakiś rzezimieszek z kożucha pugilares z 9 zł. Podobnej kradzieży dokonano na szkodę L. Pobiegły, któremu na placu kolejowym skradziono portfel z 350 zł.

CZYJA TECZKA? Na 5 kom. P. P. złożono teczkę skórzaną, którą znaleziono w tramwaju na linji Nr. 6.

WYBILI SZYBĘ I SKRADLI KASĘ. Nieznani sprawcy wybili szybę w drzwiach wchodowych do sklepu z kosmetykami E. Teufla przy ul. Starowiślnej 52 i skradli kasetę żelazną w której znajdowało się 296 dolarów i kwity na benzynę, a nadto ze sklepu większą ilość kosmetyków. Ogólna wartość skradzionych rzeczy wynosi 2.100 zł.

—0—

ŚLUB. W kościele parafjalnym w Zakopanem ks. Tobolak pobłogosławił związek małżeński między p. Janiną Kochejówną a p. Mieczysławem Górką, sekretarz Tow Ratunkowego.

ŚWIĘCONE W KLUBIE SPOŁECZNYM. W sobotę dnia 21 b. m. o godz. 8 wieczorem odbędzie się tradycyjne święcone w Klubie Społecznym. Członkowie Klubu, pragnący wziąć udział w zebraniu, zechce zgłosić się w sekretarjacie w godzinach wieczornych do czwartku 19 b. m. włącznie, składając równocześnie 5 zł. tytułem udziału. Osobnych zaproszeń rozsyłać się nie będzie.

POGADANKA O AMERYCE. We środę dnia 18 b. m. o godz. 8.30 wieczorem wygłosi w sali teatralnej Związku Młodzieży rękodzielniczej i przemysłowej w Krakowie przy ul. Skarbowej 2 (dawniej Krupnicza 2), pogadankę o Ameryce ks. Jan Asman T. J., obywatel amerykański i misjonarz, urodzony w Niemczech, wychowany tamże i w Polsce, wyświęcony na kapłana w Krakowie, członek Komitetu Hoovera. Osoba prelegenta i temat przezeń obrany sprowadzi niewątpliwie wielu słuchaczów.

Z kraju.

SZEŚCIOTYGODNIOWE ĆWICZENIA OFICERÓW REZERWY. Dowódca O. K. I., gen. Wróblewski, wydał rozkaz z dnia 15 b. m., powołujący z rozkazu ministra spraw wojskowych na sześciotygodniowe ćwiczenia oficerów i podchodążych rezerwy. Powołanie dotyczy oficerów urodzonych w latach od 1902 do 1892 włącznie. Termin odbycia ćwiczeń: od 14 maja do 22 września. Szczegółowe dane, dotyczące rodzajów broni, lat urodzenia, terminów ćwiczeń i t. p., podane są w obwieszczeniach, rozplakatowanych na murach domów.

DOM ARTYSTY. Albert Radziwiłł, ordynat z Nieświeża i Branicki ordynat z Wilanowa, zobowiązali się wybudować własnym kosztem „Dom Artysty", w którym potrzebujący wypoczynku artyści mogliby znaleźć wytchnienie w dobrych warunkach. „Dom Artysty" stanąć ma w lasach pod Aninem, na gruntach Branickiego, a wybudowany zostanie z funduszów ofiarowanych przez Radziwiłła.

WYBORY DO RADY MIEJSKIEJ W PABJANICACH. W niedzielę odbyły się w Pabjanicach wybory do Rady miej. Z ogólnej liczby uprawnionych do głosowania oddało głosy 18.520 wyborców, t. j. 70 procent. Lista bloku narodowego Nr. 1 uzyskała 3.313 głosów i 7 mandatów, P. P. S. — 2.456 głosów i 5 mandatów, Ch. D. — 4.125 głosów i 9 mandatów. Z list żydowskich Zjednoczenie żydowskie zdobyło 1.689 głosów i 3 mandaty, żydowski blok narodowy — 1309 gł. i 3 mandaty, niezależni socjaliści zdobyli 758 głosów i 1 mandat. listy komunistyczne Nr. 15 i 16 łącznie 2.522 głosów i 0 mandatów, ze względu na unieważnienie obu list.

POŻAR W SIEDZIBIE P. CALONDERA. Jak donoszą z Katowic, w dworze w Świerklańcu gdzie mieszka — jak wiadomo — p. Calonder, wybuchł pożar. Miejscowa straż ogniowa niezwłocznie zjawiła się na miejscu. Pożar prawdopodobnie powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Dotychczasowe obliczenia wykazują, że właściciel zamku, ks. Donnersmarck, który przypadkowo bawił w Świerklańcu, poniósł szkody na 200 tysięcy zł. Pastwą szalejącego żywiołu padło 800 q owsa, olbrzymia ilość słomy, dalej elektryczne maszyny rolnicze i maszyny do młócenia. Dzięki energicznej akcji ratowniczej, udało się pożar zlokalizować.

POCIĄG POLSKI POD BYTOMIEM OBRZUCANY KAMIENIAMI. Z Katowic donoszą: Onegdaj wieczorem polski pociąg osobowy, zdążający z Bytomia do Szarleja, obrzucony został na terenie niemieckim kamieniami, które powybijały szyby w wagonie osobowym i wpadły do przedziału, wywołując popłoch wśród pasażerów. Na szczęście nikt nie został pokaleczony. Komisarjat policji w Szarleju prowadzi w tej sprawie śledzwo, poczem akta sprawy przekazane zostaną władzom niemieckim dla wykrycia sprawców napaści.

WYKRYCIE SZAJKI FAŁSZERZY 500-ZŁOTÓWEK. Wytropiono szajkę fałszerzy banknotów 500-złotowych, które dopiero niedawno puszczono w ruch. Ponieważ Bank Polski wydał ostrzeżenie przed falsyfikatami, kupcy zwracali baczną uwagę przy płaceniu im 500-złotówkami, któremi zresztą mało kto płaci. Zdemaskowano też w Toruniu niejakiego Niedźwiedzkę z Poznania w chwili, gdy płacił jakiś rachunek banknotem 500-złoowym. Przy aresztowanym znaleziono kilkanaście sztuk 500-złotowych falsyfikatów. W mieszkaniu jego w Poznaniu znaleziono zakonspirowaną drukarnię bakmotów z precyzyjnym aparatem mikrofotograficznym.

WALKA POLICJI Z BANDYTAMI I UJĘCIE GROŹNEJ SZAJKI. Od dawna na Kaszubach grasowała nieuchwytna szajka dobrze zorganizowanych bandytów-włamywaczy, którzy dokonali około 40 napadów i włamań z bronią w ręku. Ostatnio owa banda dokonała śmiałej kradzieży u gospodarza Szałdacha w Pałubinie w powiecie kościerskim. Gdy za uchodzącymi urządzono natychmiast pościg, poczęli bandyci się gęsto ostrzeliwać i dlatego uszli nie ujęci. Przypadkiem dopiero w pierwsze święto Wielkiejnocy patrol policyjny w nocy natknął się na szosie pod Starą Kiszewą na dwóch podejrzanych osobników, którzy, ujrzawszy policjantów, rozpoczęli ostrą strzelaninę. Bandyci, widząc, że policja następuje im na pięty, ukryli się do napół rozwalonego młyna, który został natychmiast przez patrol otoczony. Na wezwania, aby bandyci się poddali, odpowiedzieli oni strzałami. Rozpoczęła się więc formalna potyczka. Strzelanina ta trwała dobrą godzinę. Wkońcu jednak bandytom zabrakło amunicji i nie mając innego ratunku, poddali się. Okutych w kajdany, z łupem im odebranym, prowadzono ich do Starej Kiszewy, gdy w tem z tyłu nagle zaczęły padać gęsto strzały. Na szczęście kule chybiły. Okazało się później, że przyszedł ujętym opryszkom z pomocą ich kompan, który pragnął swych przyjaciół wybawić z rąk posterunkowych. Ujęci bandyci zeznali, że na czele szajki stał herszt Paweł Brzeziński Bandyci wskazali miejsce, gdzie ukrywali ograbione przedmioty.

VI ZJAZD HYGJENISTÓW POLSKICH odbędzie się w dniach 7 i 8 lipca b. r. we Lwowie. Szczegółowy wykaz referatów i program zjazdu zostanie ogłoszony w czasie najbliższym. Adres komitetu organizacyjnego zjazdu: Lwów, ul. Piekarska 52.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE AFERY POBOROWEJ WE LWOWIE. Śledztwo w sprawie afery poborowej we Lwowie — o której onegdaj donieśliśmy — postępuje naprzód. W ciągu dwu dni poczyniono dalsze rewizje i aresztowania. Onegdaj w wydziale śledczym we Lwowie przesłuchiwano aresztowanych, poczem odbyła się konfrontacja aresztowanego w Brzeżanach sierżanta Szymczaka, z dalszymi współwinnymi. Aresztowani dotychczas wypierają się winy, zasłaniając się zupełną nieświadomością tego, co się stało. Sierżant Szymczak zaś tłumaczy cały wypadek prawdopodobną omyłką i twierdzi, że działał w dobrej wierze Zeznania jednak wszystkich obwinionych są ze sobą w wielu wypadkach rażąco sprzeczne.

Ze świata.

CHÓR KATOWICKI W BERLINIE. Z Berlina donoszą: W najbliższych dniach przybywa tu chór śpiewaczy z Katowic, liczący 75 osób.

KONGRES PEDAGOGICZNY W BERLINIE. W dniach od 12 do 17 kwietnia zorganizował Związek nauczycielski szkół powsz. w Niemczech wielki kongres pedagogiczny, połączony z szeregiem odczytów, pokazów praktycznych z życia szkolnego i wystawy. Kongres ten obesłały wszystkie narodowości Europy. Ze strony Związku Polskiego Nauczycielstwa szkół powszechnych, oraz Zawodowego Związku Nauczycielstwa polskich szkół średnich przyjechali do Berlina i biorą udział w obradach: dyrektor Karol Makuch, poseł Michał Wawrzykowski, Kazimierz Maj i Jan Lewicki z Warszawy, a z Krakowa dr. Władysław Filipczyk. W czasie kongresu założono „Międzynarodową Federację Związków nauczycielskich", w skład której weszły wszystkie narodowości Europy, reprezentowane na kongresie. Polska ma w tej Federacji zarezerwowaną odpowiednią ilość członków wydziału, ze względu na siłę organizacyjną swoich towarzystw nauczycielskich.

ŚLUB KS. OTTONA BISMARCKA. Z Berlina donoszą: We wtorek w urzędzie cywilnym odbył się ślub ks. Ottona Bismarcka ze Szwedką p. Tengbom. Ślub kościelny odbył się we środę w obecności prezydenta państwa Hindenburga i ministra Stresemanna.

SKARGA O ODSZKODOWANIE ZA BEZPODSTAWNE ARESZTOWANIE. Donoszą z Pragi: Aresztowany niedawno lekarz dr. Girszik, podejrzany o zamordowanie nauczycielki Fritsche, został w tych dniach wypuszczony na wolność. Pierwszą akcją uwolnionego lekarza było wyznaczenie ze swoich funduszów premji w kwocie 500 koron czeskich za wykrycie mordercy. Następnie wniósł skargę o oszczerstwo przeciwko domokrążcy Schafferowi, który swojem lekkomyślnem doniesieniem spowodował aresztowanie lekarza. Wreszcie zaskarżył skarb państwa o odszkodowanie, gdyż denuncjacja Schaffera była zbyt widocznie bezpodstawna. Opinja publiczna w Pradze jest silnie poruszona krzywdą, która została wyrządzona drowi Girszikowi zarówno pod względem moralnym, jak materjalnym.

UCZEŃ POSYŁA PROFESOROWI MASZYNĘ PIEKIELNĄ. Z Wiednia donoszą: Od kilku dni toczy się w Wiedniu ciekawy proces, świadczący o rozwydrzeniu dzisiejszej młodzieży i wrogim stosunku wychowanków do swych profesorów. 19-letni uczeń VII klasy szkoły realnej w Wiedniu, Józef Buben, rozgoryczony wynikiem klasyfikacji, skonstruował maszynę wybuchową w postaci aparatu radjowego i z uprzejmym bilecikiem, fałszywie podpisanym, posłał ją swemu profesorowi, drowi Magerowi. Ten, zdziwiony niespodziewanym podarunkiem od nieznanego ofiarodawcy, rozpakował aparat, który na szczęście okazał się lekko przedziurawiony i z miejsca uszkodzonego wysypał się czarny proszek. Dr. Mager stracił zaufanie do radja, napełnionego tajemniczym proszkiem i zanim aparat wypróbował, zaniósł go do sklepu radjowego, aby fachowcy wyjaśnili mu tę zagadkę. Okazało się, że jest to maszyna piekielna bez zarzutu skonstruowana, zawierająca proszek wybuchowy. Aresztowany pod zarzutem usiłowanego zamachu Buben, przyznał się do czynu, podał jednak, że rozgoryczony na profesora za niesprawiedliwą, jego zdaniem klasyfikację, chciał jedynie nastraszyć dra Magera i skłonić go w ten sposób do zaprzestania nauczania, lecz nie miał zamiaru śmiertelnie go zranić. Proces trwa dalej i prawdopodobnie będzie w tym tygodniu zakończony.

KONGRES CHŁODNICTWA W RZYMIE. W tych dniach odbył się w Rzymie międzynarodowy kongres chłodnictwa. Jest to 5-ty z rzędu tego rodzaju kongres urządzony przez międzynarodowy instytut chłodnictwa, do którego należą wszystkie państwa, należące do Ligi Narodów w tej liczbie i Polska. Z Polski w kongresie biorą udział dwaj profesorowie politechniki warszawskiej dr. M. Wolfke, członek komisji naukowej międzynarodowego instytutu chłodnictwa i prof. inż. Antoni Rogiński, jako członek międzynarodowego komitetu normalizacyjnego. Profesor Wolfke powołany na wiceprezesa naukowej komisji wygłosił referat o badaniach swoich nad skraplaniem gazów w niskiej temperaturze. Badania te przeprowadzał prof. Wolfke w ciągu ostatnich kilku lat w słynnem laboratorjum „kryogenicznem". Ostatnim wynikiem tych prac jest odkrycie nowej modyfikacji ciekłej helu. Odkrycia tego dokonał prof. Wolfke wspólnie z prof. Keesonem.

EKSPLOZJA NA DANCINGU. Z Nowego Jorku donoszą: W Westplains, w stanie Missouri, wskutek esplozji został całkowicie zniszczony budynek, w którym mieściła się sala tańca. Wydobyto 23 trupy, 16 osób jest ciężko rannych. Wskutek eksplozji powstał pożar, który przerzucił się na cztery sąsiednie budynki. Istnieje przypuszczenie, że prócz ustalonych już ofiar, w płomieniach zginęło jeszcze kilkanaście osób.

Z sali sądowej.

Z procesu „Hromady".

W procesie Hromady zakończone zostały wczoraj zeznania świadków dowodowych i rozpoczęto **przesłuchania świadków obrony.** Z pośród świadków odwodowych stawili się wczoraj posłanki **Kosmowska** z Wyzwolenia, **b. minister Thugutt, poseł żydowski dr. Wygodzki, poseł Stankiewicz** z listy Nr. 41 i inni.

Posłanka Kosmowska scharakteryzowała **działalność Taraszkiewicza** na terenie sejmowym i oświadczyła, że Taraszkiewicz spodziewał się spełnienia zapowiedzi wyrażonej w odezwie kwietniowej z r. 1919 Naczelnego Wodza w Wilnie. Następnie świadek zeznaje, że na stanowisko Taraszkiewicza wpłynął nieprzychylny stosunek ugrupowań prawicowych w Sejmie do mniejszości narodowych. Na pytanie, **jaki był stosunek Białorusinów do komunistów,** świadek odpowiada, że **analogiczny do innych lewicowych ugrupowań w Sejmie.** Na pytanie, **kto podpisywał komunistyczne interpelacje, świadek odpowiada, że Białorusini z N. P. Ch., zaś „Wyzwolenie" nie podpisywało.**

Świadek **Stanisław Thugutt** poznał Taraszkiewicza w Sejmie i wspomina o **kontrowersji z posłem Głąbińskim na temat nie angażowania się mniejszości narodowych w ważnych aktach publicznych.** Taraszkiewicz uważał to za niedoprzyjęcia przez Białorusinów. Gdy opracowane zostały ustawy językowe, których świadek był współtwórcą, Taraszkiewicz oświadczył, że **Białorusini poszli już dalej i ustawy te ich już nie zadowalają.** Później drogi świadka i Taraszkiewicza rozeszły się. Na pytanie prokuratora **czy było współdziałanie demokracji polskiej i Białorusinów, świadek Thugutt odpowiada, że po powstaniu „Hromady" radykalizm klubu białoruskiego nie dopuszczał współdziałania z polskiemi ugrupowaniami.**

Świadek **Stankiewicz Jan,** nie wnosi do sprawy nic nowego, zeznaje jedynie, że niektóre pisma białoruskie, jak „Białoruski Dzień", „Hromadzianin" i „Białoruska Kultura" **są wydawane w mowie białoruskiej, ale nie są białoruskiemi.**

Niespodziankę zrobił obronie świadek odwodowy **Jan Łosionek,** wezwany przez obronę posła Miotły. Zeznaje on, że na zebraniu w Druji **pod przewodnictwem Miotły ułożono spis 16 osób dla komunikowania się z Rosją. W czasie zebrania okna lokalu były szczelnie zasłonięte.** Potem odbyło się jeszcze drugie zebranie, na którem **Miotła wyznaczył delegację do Rosji w osobach Zareki i Łosionka,** lecz on, Łosionek, nie pojechał. Na innem zebraniu z udziałem emisarjusza bolszewickiego utworzony został **sąd partyjny.**

Dalsze zeznania świadków dowodowych nie wniosły do sprawy wybitniejszych momentów.

TEATRY-KINA KONCERTY

Dnia 18 kwietnia

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po raz 47-my na przedstawieniu popularnem po cenach zniżonych „Turandot". Jutro i pojutrze „Komedja miłości". Premjera „Madonny Oretty" Forzana w sobotę. Jest to renesansowy obraz, pełen barwy i rozkiełzanych namiętności, z któremi igra kapryśnie tytułowa postać kobieca, w szeregu niespodzianych sytuacyj, ukazana przez autora z dużą wnikliwością duszoznawczą. Przekładu dokonała p. Zofja Jachimecka. Tytułową postać odtworzy p. Helena Hałacińska. Główną rolę męską wykona p. Artur Socha.

TEATR „NOWOŚCI". Muzykę do wodewilu K. Krumłowskiego „Śluby Dębnickie", którego premjerę wyznaczono na sobotę 21 b. m., napisał świetny kompozytor i kapelmistrz, Zdzisław Górzyński. Muzyka oparta jest na oryginalnych ludowych, rybackich motywach z przechowanej częściowo tradycji nadwiślańskiej ludności, częściowo wydobytych przez kompozytora z archiwalnych źródeł i zabytków polskiej muzyki. Partję tytułową objęła wyborna wodewilistka, p. Marja Nowakowska, która w tej roli zbierała już triumfy przed kilku laty w Krakowie. Premjera sobotnia powtórzoną będzie w niedzielę dnia 22 b. m. po południu i tegoż samego dnia o godz. 7.30 wieczorem.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Środa: „Turandot".
Czwartek: „Komedja miłości".
Piątek: „Komedja miłości".

—0—

KABARET-DANCING „MOULIN-ROUGE", dawn. „City", ul. św. Gertrudy 28 (wejście od plant) tel. 823. Codz. przedstawienie. — W sobotę i niedzielę popoł.: Viv-Ecklock. — Wstęp wolny.

—0—

TRZECI I POŻEGNALNY WYSTĘP ZESPOŁU MURZYŃSKIEGO „CHOCOLADE KIDDES" w słynnej rewji „Black Follies" niezwykłego zachwytu i dziwactwa, inscenizacji i kierownictwa L. Duglasa, odbędzie się we środę 18 b. m. w Starym Teatrze. Egzotyzm, temperament żywiołowy, które wnoszą murzyni, owa sławna trupa, złożona z 35-ciu osób, z niezrównanym L. Duglasem, oraz W. Bobbi i M. de Forest na czele, oczarowała krakowską publiczność, podobnie jak we wszystkich centrach Europy i stał się tą siłą magnetyczną, która ściąga do Starego Teatru tłumy ciekawych widzów i słuchaczów. Podnieść należy, że Krakowianie po raz pierwszy mają możność usłyszenia prawdziwego jazzbandu, który daje nam istny koncert symfoniczny i zdumiewa odrębnością brzmienia i temperamentu rytmu. Bilety na środowy, pożegnalny występ są już do nabycia w kasie Starego Teatru, a we środę 18 b. m. od godz. 9.30 rano do 9-tej wieczorem bez przerwy.

Co grają dziś w kinie?

Corso: „Nędznicy".
Nowości: „Dama w wagonie sypialnym".
Promień: „Ostatnie dni Pompei".
Sztuka: „Hrabina Daniszew".
Uciecha: „Spadek Sami Weinsteina" (Max Davidson, R. Rosanowa i W. B. Faire).
Wanda: „Orient-Express" (L. Dagower).
Warszawa: „Arena życia" (Jeim Gilbert, L. Barrymore).

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na czwartek, dnia 19 kwietnia 1928 r.

Kraków (566) Godz. 12: Transm. sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, kom. lotn.-met.; godz. 12.05 do 12.30: Transm. odczytu z Warszawy; godz. 12.30—14: Transm. z Filharmonji Warsz.; godz. 15—15.20: Transm. kom. met., gosp.; godz. 15.30—16.25: Transm. dwóch odczytów dla maturzystów szkół średnich; godz. 16.40—17.05: Pogadanka dla pań: „Mody wiosenne", pióra Mme. Lucy; godz. 17.20—17.45: Odczyt p. t.: „Miljarderzy amerykańscy" A. Carnegie, wygł. inż. Stefan Górka, prof. szk. przem.; godz. 17.45—18.55: Transm. z Wilna; godz. 19.05—19.15: Transmisja kom. roln.; godz. 19.15—19.30: Rozmaitości; godz. 19.30 do 20: Dyr. Jan Stanisławski: „XVIII-ta lekcja angielskiego"; godz. 20—20.30: Transm. hejnału z Wieży Marjackiej, kom.; godz. 20.30: Setny koncert stacji krakowskiej. — Wykonawcy: pp. O. Martusiewiczówna (fort.), S. Siwik (tenor), O. Didur (sopran), A. Malawski (skrz.), M. Sacewiczowa (fort.). — Do śpiewu akompanjuje dyr. B. Wallek-Walewski; godz. 22: Transm. kom. z Warszawy; godz. 22—23.30: Transmisja muzyki tanecznej.

Warszawa (1111) Godz. 12: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, kom. lotn.-met.; godz. 12.05—12.30: Odczyt organizowany staraniem W. R. i O. P. p. t.: „Rośliny wczesną wiosną" — wygł. dr. J. Kołodziejczyk; godz. 12.30—14: Transm. koncertu dla młodzieży szkolnej z Filharmonji Warsz.; godz. 15—15.20: Komunikaty: met., gosp., rolnicze; godz. 15.20—15.30: Przerwa; godz. 15.30—16: Odczyt pt. „Zjednoczenie Włoch" — wygł. prof. J. Iwaszkiewicz; godz. 16—16.25: Odczyt p. t.: „Ludzie bezdomni" Żeromskiego „Chłopi" Reymonta — wygł. prof. K. Skoczylas; godz. 16.25—16.40: Komunikat harcerski; godz. 16.40—17.05: Odczyt p. t.: „Rozchodzenie się fal elektromagnetycznych" — wygł. inż. kapitan Ziembiński; godz. 17.05—17.20: Przerwa; godz. 17.20—17.45: „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. H. Mościcki; godz. 17.45 Koncert popołudniowy w wyk. orkiestry dętej pod dyr. Al. Dzierżanowskiego; godz. 18.55—19.05: Przerwa; godz. 19.05—19.15: Komunikat rolniczy; godz. 19.15—19.35: Rozmaitości; godz. 19.35—20: Odczyt p. t. „Krowa, jako matka" — odczyt z przeźroczami — wygł. inż. J. Lewandowski; godz. 20—20.30: Odczyt — wygł. prof. St. Niewiadomski; godz. 20.30: Transmisja z Katowic; godz. 22—22.05: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny; godz. 22.05—22.20: Komunikat PAT.; godz. 22.20—22.30: Komunikaty: policyjny, sportowy oraz nadprogram; godz. 22.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej.

Poznań (344.8) Godz. 12.30—14: Koncert dla młodzieży szkolnej (Transmisja z Filharmonji Warsz.); godz. 12.05—12.30: Odczyt (Transmisja z Warszawy); godz. 14: Notowania giełdy pien. i komunikaty PAT'a; godz. 16.40—17.05: Odczyt z działu „Radjotechnika". (Transm. z Warszawy); godz. 17.05—17.20: Odczyt pt.: „Historja, rozwój oraz znaczenie Targów" — wygł. Fr. Stefański; godz. 17.30—18: Audycja literacka. Autorecytacje Janusza Szepowskiego, poety z grupy „Litart"; godz. 18—18.45: Koncert popołudniowy orkiestry salonowej z „Wielkopolanki"; godz. 18.45—19.30: Nadprogram wygł. p. Janusz Warnecki, art. Teatru Polskiego; godz. 19.10—19.35: 43-cia lekcja języka angielskiego — wygł. Dr. Arend, lektor U. P.; godz. 19.35—20: Odczyt z cyklu „Hodowla bydła a mleczność" — wygł. p. inż. Stefan Hozer; godz. 20—20.20: Komunikaty gospodarcze; godz. 20.30—22: VI Wieczór życzeń: Udział biorą: Orkiestra Dyr. Kolei pod batutą p. Zduna, M. Gąsiorowska (sopran), Marja Kunerowa (recytacje), T. Laskowski, art. op. (tenor), K. Koczyński (baryton); godz. 22—22.20: Komunikaty: sport, PAT i T. O. K. Z.; godz. 22.20—22.40: Nadprogram wygł. p. J. Warnecki, art. Teatru Polskiego.

Katowice (423) Godz. 12.30—14: Transm. koncertu dla młodzieży szkolnej z Filharmonji Warsz.; godz. 16.20 do 16.40: Komunikaty Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl.; godz. 16.40—17.05: Skrzynka pocztowa. Korespondencję bieżącą omówi p. St. Steczkowski; godz. 17.05—17.20: Komunikaty Związku Śląskich Kół Śpiewaczych; godz. 17.20—17.45: Wykład historji Polski; godz. 17.45 do 18.55: Godzina poezji polskiej. Recytacje z udziałem Dyr. Art. Teatru P. w Katowicach, W. Nowakowskiego; godz. 18.55—19.15: Przerwa; godz. 19.15—19.35: Rozmaitości; godz. 19.35—20: Odczyt rolniczy z Warszawy; godz. 20—20.30: Odczyt z cyklu: „Dzieje muzyki" — wygł. prof. St. Niewiadomski; godz. 10.30 do 22: Koncert wieczorny poświęcony twórczości Fr. Schuberta. Udział biorą: p. I. Faryaszewska (śpiew), p. J. Konopasek-Szaleska (akomp.) oraz Kwintet Smyczkowy P. Radja w Katowicach; godz. 22—22.30: Sygnał czasu i komunikaty PAT.; godz. 22.30—23.30: Transmisja muzyki lekkiej.

Wilno (435) Godz. 16.15—16.30: Komunikat harcerski; godz. 16.40—17.05: Transmisja odczytu z Warszawy; godz. 17.20—17.45: Transmisja z Warszawy „Wśród książek"; godz. 17.45—18.55: Audycja literacka: w wykonaniu artystów Reduty; godz. 19—19.25: Gazetka radjowa; godz. 19.25—19.35: Sygnał czasu i rozmaitości; godz. 19.35—20: Odczyt z działu „Przyroda"; godz. 20.30: Transmisja koncertu z Warszawy; godz. 22.05: Komunikaty PAT.; godz. 22.30—23.30: Transmisja muzyki tan.

—0—

SETNY KONCERT RADJOSTACJI KRAKOWSKIEJ. W dniu 19 b. m. w radjostacji krakowskiej wykonany będzie setny koncert własny stacji krakowskiej, w której działem muzycznym kieruje prof. dr. Zdzisław Jachimecki. Cyfra stu koncertów w ciągu niespełna jednego roku (stacja krakowska nie zaraz po swojem założeniu poczęła nadawać własne programy muzyczne), świadczy niewątpliwie o wysiłku organizacyjnym, który jest tem większy, że stacja krakowska tylko skromnym rozporządza budżetem na cele koncertowe i boryka się z różnemi trudnościami, jak brakiem sali na próby i szczupłością studja.

Na program jubileuszowego setnego koncertu radjostacji krakowskiej składają się utwory Saint-Saënsa, Chopina, Masseneta, Zarzyckiego, Wieniawskiego, Stojowskiego i innych, a wykonawcami są: p. Olga Didur, p. Stanisław Siwik, Olga Martusiewiczówna, ceniona pianistka, Artur Malawski (skrzypce), Mela Sacewiczowa (fortepjan); do śpiewu akompanjują dyr. Bolesław Wallek-Walewski.

Śmierć trzeciej żony Leszetyckiego.

W ubiegłym tygodniu zmarła w Wiedniu nauczycielka muzyki p. Eugenja Leszetycka, trzecia żona Teodora Leszetyckiego. Ta krótka i sucha wiadomość, bardzo skromnie umieszczona w zakątku kroniki codziennej pism wiedeńskich, budzi wspomnienia dawnych czasów i wywołuje cienie osób, niegdyś bardzo znanych, a dzisiaj na poły, a może nawet całkowicie zapomnianych.

Teodor Leszetycki (Leschetizky), do Polaków zaliczany, był w Wiedniu przez dziesiątki lat wyrocznią świata muzycznego obok profesora uniwersytetu wiedeńskiego, dra Hanslicka, znakomitego muzykologa i zaciekłego wroga Wagnera. Rzecz dziwna, słynny z muzykalności Wiedeń szedł na pasku Hanslicka i przez długie lata lekceważył Wagnera, który był stałą figurą w humorystycznem piśmie „Kikeriki".

Teodor Leszetycki, pianista i znakomity pedagog muzyczny był osobistością, cenioną wysoce zarówno w Europie jak w Ameryce. Szczęśliwemi się czuły adeptki muzyki z Francji, Anglji, Ameryki, zewsząd zresztą, które mogły pobierać naukę u mistrza Leszetyckiego. Nawzajem mistrz był przez całe swoje długie życie wielbicielem płci pięknej. W salonach mistrza gromadził się wiedeński świat muzyczny, a obcy wirtuozowie także tu spieszyli. Z krakowskich muzyków utrzymywał z Leszetyckim stosunki zmarły profesor gimnazjalny Franciszek Bylicki, ceniony swego czasu krytyk i nauczyciel muzyki. Utrzymywali je może także inni — n. p. znakomity Żeleński — ale o tem mogliby coś powiedzieć starsi muzycy, zwłaszcza dyrektor p. Barabasz. Sam autor niniejszej notatki pisze jako „outsider" muzyczny, jako zwyczajny świadek współczesności. Widywał jeszcze w starej ruderze uniwersyteckiej w Wiedniu profesora Hanslicka i czytał pilnie jego feljetony w „Neue Freie Presse", widywał przy rozmaitych okazjach Leszetyckiego, ale widywał także w Krakowie Żeleńskiego i słyszał o nim przeróżne anegdoty, widywał Marcelego Guyskiego, twórcę cudownych biustów kobiecych, widywał ekscelencję Pawła Popiela i wielu, wielu innych. Tak sobie jako świadek współczesności, a dzisiaj bodaj czy nie „survivant".

Mistrz Leszetycki — jak wspomnieliśmy — był wielkim wielbicielem płci pięknej, a nawet w późnym wieku odgrywał rolę motyla wobec róż. I dlatego miał cztery żony. A stało się nawet tak, że trzecia żona umarła, gdy czwarta jeszcze żyje. Zobaczymy w jaki sposób.

Pierwszą żoną Leszetyckiego była pewna Rosjanka, nawet dama dworu. Drugą była słynna pianistka Anna Esipow, trzecią zmarła obecnie Eugenja Leszetycka, której nazwiska panieńskiego źródło nasze, dziennik wiedeński, nie podaje. Z tą trzecią żoną wiecznie młody mistrz rozwiódł się i poślubił swoją przepiękną uczenicę p. Rosborską — Polkę — a liczył wtedy tylko 78 lat życia. Z czwartą żoną nie miał już czasu rozwieść się, gdyż tymczasem umarł. P. Rosborska-Leszetycka jest nauczycielką muzyki w Paryżu.

h. j—e.

Kultura i sztuka.

ZJAZD PSYCHJATRÓW POLSKICH. W dniach 27, 28 i 29 maja r. b. odbędzie się w Warszawie VIII zjazd psychjatrów polskich. Zjazd połączony będzie z uroczystością 200-lecia szpitala św. Jana Bożego.

ULICA WARSZAWSKA W PARYŻU. Rada miejska Paryża zatwierdziła decyzję swej komisji, mocą której jedna z ulic, przecinających park Trocadero, ma otrzymać nazwę Rue de Varsovie.

POLSKIE WIDOWISKO LUDOWE WE FRANCJI. Jak donosi „Gazeta Polska w Paryżu", p. Antoni Piekarski, reżyser teatrów krakowskich, przybył do Paryża w celu zorganizowania na terenie Francji szeregu widowisk ludowych, zaczerpniętych m. in. ze sztuki Anczyca „Kościuszko pod Racławicami" i z „Pana Tadeusza". To ostatnie widowisko projektowane jest w związku z uroczystością odsłonięcia w Paryżu pomnika Adama Mickiewicza. P. Piekarski wszedł w kontakt z oficjalnemi sferami polskiemi w Paryżu, które obiecały mu swe poparcie.

WYCIECZKA NAUCZYCIELI POLS. Z FRANCJI WE WŁOSZECH. We Włoszech bawi wycieczka nauczycieli i nauczycielek polskich z Francji w liczbie 20 osób.

OTWARCIE SZKÓŁKI POLSKIEJ W PARYŻU. Dnia 22 kwietnia b. r. odbędzie się w lokalu uzyskanym przez Towarzystwo Pracy Społeczno-kulturalnej przy ul. Montparnasse, oficjalna inauguracja szkółki polskiej. W uroczystości tej wezmą udział przedstawiciele władz, instytucyj polskich i prasy. Lokal szkolny należy dziś do miasta, niegdyś jednak stanowił własność emigracji polskiej z 1830 roku.

ODCZYTY DLA EMIGRACJI POLSKIEJ WE FRANCJI. Towarzystwo Pracy Społeczno-kulturalnej w Paryżu organizuje w najbliższym czasie dla emigracji polskiej we Francji szereg odczytów na aktualne tematy. Prelegenci Towarzystwa odwiedzać będą większe skupienia polskie. W tych dniach odbyło się pod kierunkiem sekretarza Towarzystwa, p. Przegalińskiego, informacyjne zebranie prelegentów, w którem wzięło udział 50 osób.

ODCZYTY W TOWARZYSTWIE IMIENIA PIŁSUDSKIEGO W PARYŻU. W ubiegły czwartek odbył się w Paryżu, staraniem Towarzystwa im. Piłsudskiego, odczyt p. Stanisława Rogoża: „O Żeromskim na podstawie ostatniej jego książki „Elegje". W najbliższy czwartek p. Eugenja Sokolnicka mówić będzie o „Podświadomości artysty".

WYSTAWA SZTUKI POLSKIEJ W BUDAPESZCIE. Zamknięta w tych dniach w Wiedniu wystawa Sztuki Polskiej przewieziona zostanie do Budapesztu, gdzie otwarcie jej nastąpi w dniu 13 maja b. r.

BELGJA ZAPOZNAJE SIĘ Z KULTURĄ I SZTUKĄ POLSKĄ. W pierwszym kwartale b. r. zostały wygłoszone w Belgji następujące odczyty: Claude Farrère mówił na temat „Moja podróż do Europy Środkowej", przyczem bardzo przychylnie wspominał Polskę. Prof. Wacław Lednicki w Antwerpji wygłosił odczyt o Słowackim; Boy-Żeleński miał odczyt w Brukseli. Odczyt ten wywołał ogromne zainteresowanie; prof. Sorbony Eisenman wygłosił odczyt o Europie centralnej; w odczycie tym podkreślił rolę Polski; prof. Sorbony Fournol wygłosił odczyt p. t. „Romantisme dans l'Europe Centrale", przyczem obszernie omówił romantyzm polski. Prof. Mantou, były dyrektor sekcji politycznej w Lidze Narodów, wygłosił odczyt p. t. „La Pologne et la Lithuanie". Prelegenta przedstawił publiczności belgijski minister spraw zagranicznych. Prof. Halecki mówił w Louvain na temat połączenia kościołów wschodnich w Polsce. Odczyty Cezarego Jellenty p. t. „L'Ideal dans l'oeuvre artistique de la Pologne moderne" odbyły się w Brukseli, Antwerpji, Gandawie, Tournai i Liege. P. Verdier miał odczyt o Polsce w Mons; Maurice de Praetere wygłosił szereg odczytów o Polsce z przeźroczami. W Antwerpji zorganizowano polskie przedstawienie. Na podstawieniu śpiewała polskie pieśni p. Iłowa z opery gandawskiej, p. Rościszewska wykonała szereg tańców narodowych w strojach polskich. W Brukseli odbył się koncert muzyki polskiej z udziałem p. Barblan-Opieńskiej. Koncert poprzedzony był przemówieniem H. Opieńskiego o muzyce polskiej. W Antwerpji i Brukseli była dana w końcu marca z wielkiem powodzeniem premjera opery „Beatrix" młodego kompozytora polskiego, Ignacego Liliena. W Brukseli urządzono wystawę obrazów artysty malarza polskiego, p. Mieczysława Rakowskiego.

IGNACY PADEREWSKI. Dnia 20 kwietnia kończy Paderewski koncertem w San Francisco swe tournee artystyczne po Stanach Zjednoczonych. W końcu maja Paderewski udaje się przez Nowy Jork do Europy, do swej posiadłości w Morges w Szwajcarji.

KONCERT Z NIEBA. W olbrzymiej sali teatralnej cyrku Kohnruba w Nowym Jorku zgromadzeni słuchacze, w liczbie 5000 z górą osób, byli świadkami wielce osobliwego koncertu. Arje operowe nie dochodziły ich uszu ze sceny, ani też z odległości stacji radjowej, lecz przynosiły je fale powietrza. Na wysokości 2000 mtr. szybował samolot, w którym artysta, śpiewający w mikrofon, który połączony z aparatem wysyłającym nowego pomysłu, przesyłał na niewidzialnych falach eteru na ziemię, do sali koncertowej dźwięki pieśni, zupełnie jasno i wyraźnie.

POŚWIĘCENIE DOMU BIBLJI W JEROZOLIMIE. Pod przewodnictwem biskupa anglikańskiego w Jerozolimie odbyła się uroczysta ceremonja poświęcenia nowo zbudowanego „Domu Biblji". Sekretarz Brytyjskiego Towarzystwa Biblijnego, pastor Ritson, zaznaczył podczas otwarcia, że Biblja znajduje się obecnie w użytku w 605 różnych językach.

PROPAGANDOWY FILM POLSKI W PALESTYNIE. W końcu z. r. został wyświetlony film p. t. „Powrót prochów Juljusza Słowackiego do kraju" w Jerozolimie, Haifie, Tel-Awiwie i Pelach-Tikwie.

FESTIVAL WAGNEROWSKI W BEYRUCIE. Tegoroczny festival Wagnerowski w Beyrucie odbędzie się w dniach od 19 lipca do 19 sierpnia b. r. Karl Muck dyrygować będzie „Parsivala", Zygfryd Wagner „Pierścień Nibelungów" i K. Elmendorff „Tristana i Izoldę".

SZALAPIN I SOWIETY. Słynny basista, Szalapin, miał niedawno — jak wiadomo — nowy zatarg z rządem sowieckim, który go nie darzył swemi sympatjami. Szalapin bawi teraz stale zagranicą. Rząd sowiecki ukarał niesfornego artystę Szalapina po swojemu, t. j. „unarodowił" willę, którą Szalapin posiada w jednej z miejscowości na Krymie. Willę oddały Sowiety swym harcerzom.

Dział gospodarczy

Ruch cen i polityka cen.

Sporadyczne zjawiska zwyżki cen niektórych produktów, jak np. zboża, w szczególności żyta, oraz materjałów budowlanych, w szczególności cegły — dały impuls do alarmów conajmniej przedwczesnych. Nie wnikając już bowiem w przyczyny gospodarcze zwyżki tych artykułów, które ją poniekąd częściowo usprawiedliwiają, faktem jest, że jak wykazuje ogólne obliczenie wskaźników drożyźnianych, nie mamy do czynienia z jednolitą falą drożyzny, a jedynie tylko w dłuższych okresach czasu możemy obserwować zjawisko zwyżki i dociągania cen do poziomu parytetu złota. O tyle też wszelkie nawoływania do wkroczeń administracyjno-policyjnych, mających ograniczyć nadmierną i niczem „nieuzasadnioną" zwyżkę cen — nie są aktualne.

Wprost dziwić się należy, że jak dotychczas zwyżka cen nie objęła całego szeregu tych artykułów, które rzeczywiście powinnyby posiadać tendencję zwyżkową. Tak np. waloryzacja ceł dotychczas nie wywarła większego wpływu na ceny. Spowodowane jest to faktem, że **zapasy towarów sprowadzonych przed wejściem w życie nowych stawek celnych są tak znaczne — a konkurencja kupiectwa między sobą tak silna,** że o poważniejszej zwyżce cen mowy być nie może. Przeciwnie nawet w najbliższych miesiącach oczekują w związku z nagromadzeniem się zapasów towarów — zmniejszenia importu zagranicznego. O nadmiernej konkurencji, która przybiera pozatem ostre formy dzięki brakowi odpowiednich kredytów — świadczy fakt **stale rosnącej ilości weksli 6 do 9 miesięcznych,** w rozumieniu kupieckiem właściwie długoterminowych, co świadczy o zaciętej walce jaką producent toczy z odbiorcą i ulgach, jakie gotów jest przyznawać. Jest to objaw wysoce nie zdrowy i mogący mieć przykre następstwa. W normalnych bowiem warunkach **rentowność tranzakcji kupieckich opiera się na szybkości obrotu** — a maksymalny termin płatności wekslowych nie powinien przekraczać 3-ech miesięcy, tymczasem długoterminowy kredyt kupiecki świadczy o unieruchomieniu towaru i wówczas mogą w toku realizacji zobowiązań wyniknąć nieprzewidziane trudności i mnożyć się bankructwa.

Z tego też powodu wszelki sztuczny, z zewnątrz wywarty nacisk na obniżenie cen produktów byłby posunięciem niegospodarczem i w następstwie przynoszącem szkodę produkcji, handlowi, a w konsekwencji i konsumcji. — Oczywiście nie zamierzamy bronić pojedyńczych wypadków niczem nieuzasadnionej spekulacji, ale stwierdzić musimy naogół, że w obecnych normalnych warunkach pracy gospodarczej — **prawo „popytu i podaży" odzyskało swoją władzę na rynkach zbytu** i odgrywa coraz poważniejszą rolę.

Bliższa obserwacja ruchu cen różnych artykułów potwierdza to w zupełności. I tak o ile wśród produktów takich, jak żelazo, cement, cynk, wyroby metalowe, przemysł włókienniczy itp., gdzie mamy do czynienia z hiperprodukcją i wzrastającą podażą przy małym popycie — nie tylko nie zauważamy tendencji zwyżkowej, ale wprost przeciwnie tendencję zniżkową, o tyle **tendencja zwyżkowa obserwowana dla żyta oraz materjałów budowlanych — jest wynikiem w pierwszym rzędzie niewystarczającej produkcji,** a wzrastającego stale popytu.

Niedostateczność produkcji zboża ujawniła się ostatnio nie tylko na rynkach polskich, ale również na światowych rynkach zbożowych, czego wyrazem jest silnie zwyżkowa tendencja cen zboża — i na wszystkich giełdach zbożowych Europy. Niewątpliwie ceny u nas muszą pozostawać mimo względnego odosobnienia od rynków zagranicznych, w zależności od cen na tamtejszych rynkach. Nie zmienia to niczem postaci rzeczy, że wzrastające ceny żyta są następstwem zbyt małej produkcji w r. 1927. Wobec względnego urodzaju, jaki panował w r. ub., jasnem się staje, że **ciągle jeszcze jesteśmy krajem deficytowym, jeżeli chodzi o zboża chlebowe,** co znajduje poniekąd swoje usprawiedliwienie w stałym i niezwykle silnym przyroście ludności i nie odpowiadającym temu wzroście produkcji zbóż.

Jedynie intensyfikacja i rozwinięcie produkcji rolniczej — dalej prawidłowa polityka zbożowa — a więc planowe rozłożenie produkcji zbożowej na cały rok przez gromadzenie rezerw zbożowych w zbudowanych na ten cel elewatorach — mogą z czasem doprowadzić do wyrównania popytu i podaży i względnej stabilizacj cen zbożowych. Wszelkie wysiłki opanowania sytuacji za pomocą posunięć administracyjnych musiałyby w obecnych warunkach zawieść.

To samo niemal dałoby się powiedzieć odnośnie do **zwyżki cen cegły.** Nastąpiła ona wskutek **gwałtownego ożywienia się ruchu budowlanego, a niedostatecznego przygotowania warsztatów krajowych dla dostarczenia odpowiednich zapasów cegły.** Sytuacja w tej dziedzinie będzie mogła ulec poprawie dopiero wówczas, kiedy zwiększymy produkcję cegieł, a to przez odpowiednią pomoc kredytową dla cegielń, oraz przez budowę nowych cegielń. I tutaj w wielu innych państwach obserwujemy analogiczne zjawisko, między innemi ożywienie ruchu budowlanego w Czechosłowa-

cji sprowadziło również niewątpliwie wysoce kłopotliwe zjawisko zwyżki cen cegły.

Wreszcie przeprowadzoną ostatnio zwyżkę cen węgla na rynkach krajowych należy traktować w całkowicie odmiennej od poprzednich — płaszczyźnie. Tutaj bowiem nie może być mowy o normalnem działaniu prawa popytu i podaży, pomijając już bowiem fakt stałej hiperprodukcji, jaką daje się zaobserwować po wojnie w tej dziedzinie produkcji, wielką rolę odgrywają momenty ogólnej polityki gospodarczej, ze względu na konieczność forsowania naszego eksportu węgla w szczególności na rynki bałtyckie. Momenty te sprawiają, że w interesie równowagi naszego bilansu handlowego, w interesie utrzymania produkcji węgla na odpowiednim poziomie i zapewnienia pracy szerokim masom górniczym — ogół ponosić musi pewne ofiary, Moment, jednocześnie — który rząd wybrał na przeprowadzenie tej zwyżki, był tego rodzaju, że odsunął te ofiary od szerokich mas publiczności konsumującej węgiel dla celów opałowych, a przerzucił je głównie na producentów.

Kronika ekonomiczna.

BILANS BANKU POLSKIEGO ZA PIERWSZĄ DEKADĘ KWIETNIA R. B. w pozycji kruszec (556.4 milj. zł.), waluty, dewizy i należności zagraniczne (620.2 milj. zł.) wykazuje zmniejszenie o 11.7 milj. zł. do łącznej sumy 1.176.6 milj. zł. Waluty i dewizy niezaliczone do pokrycia wzrosły o 3.6 milj. zł. (215 milj. zł.). Portfel wekslowy zmniejszył się o 13.3 milj. zł. (482.4 milj. zł.). Pożyczki zabezpieczone papierami zmniejszyły się o 1.4 milj. zl. (47 1 milj. zl.).

Natychmiast płatne zobowiązania (649.2 milj. zł.) i obieg biletów bankowych (1.065.2 milj. zł.) zmniejszyły się łącznie o 21.9 milj. zl. do sumy 1.714.5 milj. zł.

PODATEK PRZEMYSŁOWY. Podatek przemysłowy od obrotu, osiągniętego w miesiącu styczniu, dla przedsiębiorstw płacących miesięcznie, płatny jest z karą za zwłokę, licząc karę od dnia 1-go marca.

Podatek przemysłowy od obrotu, osiągniętego w miesiącu lutym, dla przedsiębiorstw płacących miesięcznie, płatny był w terminie ulgowym do dnia 29 marca.

Podatek przemysłowy od obrotu osiągniętego w miesiącu marcu, dla przedsiębiorstw płacących miesięcznie, płatny jest w terminie ulgowym dnia 29 kwietnia.

Zaliczka na podatek przemysłowy od obrotu za I kwartał 1928 r. dla przedsiębiorstw płacących kwartalnie, płatna jest do dnia 15 maja.

Podatek przemysłowy od obrotu za rok 1927 płatny jest do dnia 15 maja. Dotyczy to tych płatników, którym wymiar w stosunku do wymiaru za rok 1926 podniesiono, przez co powstanie obowiązek dopłaty różnicy pomiędzy wymierzonym podatkiem a zapłaconemi zaliczkami.

POŻYCZKA DLA ŁODZI. We środę dnia 19 b. m. odbędzie się w ministerstwie skarbu podpisanie kontraktu o pożyczkę angielską dla miasta Łodzi Pożyczka ta wynosi 1 miljon funtów szterlingów i jest przeznaczona na budowę domów i wykończenie kanalizacji. Zarząd miasta Łodzi prowadził równocześnie rokowania o pożyczkę z konsorcjum amerykańskiem i konsorcjum angielskiem. Pierwsze z nich rozbiły się, drugie zostały sfinalizowane. Pożyczkę podpisze prezydent Ziemięcki, oraz dwaj inni przedstawiciele łódzkich władz miejskich. Zaznaczyć należy, iż po Poznaniu i Warszawie, Łódź jest trzeciem miastem w Polsce, które uzyskało zagraniczny kredyt inwestycyjny.

PŁACE ROBOTNIKÓW W ZAGŁĘBIU BORYSŁAWSKIEM utrzymywane są od sierpnia z. r. na poziomie niezmienionym, stosownie do uchwał lwowskiej komisji dla regulowania płac, opierającej się na statystycznych wykazach miesięcznych drożyzny. Obecnie jednak związki zawodowe robotnicze — zarówno przemysłu górniczego, jak metalowego i chemicznego — zwróciły się do borysławskiej Izby pracodawców z prośbą o zwołanie wspólnej konferencji dla załatwienia podwyżki płac, motywując ją tem, że od sierpnia r. z. koszty utrzymania znacznie wzrosły. Robotnicy domagają się 20 procent podwyżki płac od maja b. r., nadto zaś utworzenia osobnego funduszu na budowę domów robotniczych w wysokości 2 proc. potrącanych od pełnych zarobków robotniczych. Konferencja ma się odbyć we Lwowie 23 b. m.

Z RYNKÓW ZBOŻOWYCH. W ubiegłym tygodniu zaofiarowanie żyta ustało niemal zupełnie. Wskutek tego ceny poszły w górę.

Pod koniec tygodnia płacono za żyto krajowe w pojedynczych wagonach i za transporty zagraniczne około 56 zł. za 100 kg. franco Warszawa. Również ceny pszenicy kształtują się bardzo mocno. W sobotę płacono za nia 63 zł. za 100 kg. franco Warszawa. Owies, w związku z zasiewami wiosennemi, wykazuje również mocną tendencję, osiągając cenę 47—48 zł. za pastewny i 50—53 zł. za gatunki siewne. Jęczmień browarniany doszedł do 50 zł., wszystko za 100 kg. franco Warszawa.

Również na rynku mącznym panuje mocna tendencja.

Możliwe, iż ceny mąki pszennej w najbliższym czasie zwyżce nie ulegną, ze względu na udzielone przez rząd kontyngenty na przywóz pszenicy zagranicznej.

POLSCY SEZONOWI ROBOTNICY W NIEMCZECH. Z ogłoszonej statystyki wynika, iż w roku 1927 zatrudnionych było w Prusach 197 000 robotników zagranicznych. Przed wojną suma zatrudnionych robotników zagranicznych w Prusach sięgała 900.000. Cyfra za rok 1927 stanowi zaledwie 38 procent cyfry z r. 1922. gdy zatrudnionych było przeszło pół miljona robotników zagranicznych. Obecnie z ogólnej liczby robotników przeszło 50 proc., czyli powyżej 100.000, dostarcza Polska.

Płynność masy robotniczej w Z. S. S. R.

Fachowe pisma komunistyczne zwracają uwagę na nienormalny stan rynku pracy w Z. S. S. R. Niezwykle interesującemi pod tym względem są dane, opublikowane ostatnio w „Ekonomiczeskom Obozrenji" (Moskwa, luty). Okazuje się, że przeszkodą, o którą rozbijają się wszystkie starania rządu sowieckiego w kierunku planowej organizacji pracy i jej racjonalnego wykorzystania, jest tak zwana „płynność mas robotniczych", które zmieniają stale warsztat pracy. Zjawisko to najczęściej ma miejsce w tych gałęziach przemysłu, w których warunki pracy i życia robotników są ciężkie. I odwrotnie, — tam gdzie robotnicy mają zapewniony byt i lżejsze warunki pracy, zadawalające ich życiowe wymagania, tam ta „płynność" jest minimalna. Ponieważ jednak położenie robotników w Z. S. S. R. jest naogół ciężkie, przeto w przemyśle sowieckim daje się zauważyć ciągły odpływ i przypływ masy robotniczej, co naturalnie wpływa ujemnie na stan produkcji.

W przeciągu 6 lat, od r. 1921-go do r. 1927, ilość nowych robotników, przyjmowanych w ciągu miesiąca w przemyśle Z. S. S. R., stanowiła przeciętnie 120% ogólnej liczby robotników. Oznacza to, że nietylko cały skład robotników zmieniał się co miesiąc, lecz, że 20% tych ostatnich zmieniało się po dwa i trzy razy miesięcznie. Ogółem stawiło się do pracy w fabrykach sowieckich w przeciągu 6 lat 12,000.000 robotników, zwolniono zaś — 11,900.000, czyli obrót ogólny masy robotniczej w tym okresie czasu wyniósł 23,900.000.

Tak nienormalnie intensywny obrót pracy wywołał zaniepokojenie w rządzie sowieckim, lecz zabiegi i zarządzenia, jak zobaczymy dalej, — nie odniosły skutków.

I tak w roku 1926 w przemyśle ceramicznym miesięcznie zwalniało się 32% robotników; w przemyśle naftowym — 27%; w przemyśle leśnym — 22%; w kopalniach soli — 50% i t. d. Najbardziej niepokojącym i niebezpiecznym dla przemysłu sowieckiego jest to zjawisko, że proces ciągłego odpływu i przypływu robotników obejmuje nietylko robotników niewykwalifikowanych. Tak naprzykład w fabrykach budowy maszyn przeciętnie zwalnia się miesięcznie około 1,000 000 robotników, wśród których 53% stanowią robotnicy wykwalifikowani. Mniejwięcej taki sam stan rzeczy daje się zauważyć i w innych dziedzinach przemysłu sowieckiego.

Ruch masy robotniczej, która wędruje z jednej fabryki do drugiej w nadziei znalezienia lepszych warunków życia, dosięga punktu kulminacyjnego na wiosnę, kiedy to wielkie masy pracujących jadą z Rosji na Ukrainę: do Zagłębia Donieckiego, oraz do chlebodajnych dzielnic — na sezonową pracę.

Ostatnio „Komunist" (Charków, 3 kwietnia r. b.) podaje ciekawe dane o olbrzymich stratach, jakie ponosi przemysł ukraiński wskutek takiego stanu rzeczy. W przeciągu ostatniego roku gospodarczego w fabrykach trustu maszynowego na Ukrainie zmieniło się 63% robotników; w fabryce „Toreckiej" — 72%, a w Zagłębiu Donieckiem skład robotników zmienił się przeciętnie 2 do 3 razy, to zn. do 200%; w kopalniach zaś rudy żelaznej w okręgu Krzyworogskim — 8 razy.

Ponieważ każdy nowy robotnik dopiero po kilku miesiącach może się nauczyć wymaganej od niego pracy, przeto straty w przemyśle ukraińskim sięgają bardzo poważnych sum. Tak zw. Inspekcja Robotniczo-włościańska obliczyła, że w roku ubiegłym płynność masy robotniczej spowodowała w truście maszynowym strat — 595.000 rb.; w kopalniach Krzyworogskich — 2.500.000 rb., w Zagłębiu zaś Donieckiem — 12,000.000 rubli.

Ze sportu.

PRZED MECZEM SZERMIERCZYM CZECHOSŁOWACJA — POLSKA.

Dn. 21 b. m. odbędzie się w Krakowie czwarty z kolei mecz z Czechosłowacją. Po dwukrotnej porażce drużyny polskiej w r. 1925 w Pradze i w r. 1926 w Krakowie, rok ubiegły przyniósł nam sukces w postaci nierozegranej, przyczem nasza główna broń — szabla — święciła nielada triumf — zwycięstwo w stosunku 9:7. Po sukcesie roku 1927. dzisiaj, w obliczu Olimpjady wypadałoby odbyć ten mecz z niegorszym wynikiem.

Osatni pobyt drużyny naszej na Węgrzech był jednak zbyt krótki, aby dał nam rutynę i zahartował w twardości bojowej. 6-dniowe walki w Budapeszcie wystarczyły jednak, aby nastąpiła **całkowita zmiana naszych pojęć o nowoczesnej walce na szable.**

Znane u nas dawanie w sędziowaniu przewagi atakującemu, należy już do czcigodnej przeszłości. Wszelkie niezdecydowanie, wahanie się atakującego, choćby najdrobniejsze, wykorzystać ma broniący się, a sędziowie biorą jego stronę. Takie postawienie sprawy zmusza atakującego do ścisłego wyrozumowania ataku, oraz do zdecydowanego i szybkiego przeprowadzenia tegoż. W tym kierunku zdąża obecnie praca trenera polskiej drużyny Olimpijskiej, fehm. Szombathely. Mimo jednak największych wysiłków tego świetnego fachowca, mimo zapału, z jakim drużyna zabrała się do „nowej" pracy, krótkość czasu nie pozwoli na ugruntowanie nabytej umiejętności.

Skład drużyny czeskiej nie jest nam dotychczas znany. Przypuszczać jednak należy, że po wyniku roku ubiegłego, goście nasi wystąpią w składzie jak najsilniejszym. Zatem w szabli spodziewamy się ujrzeć: **Svorcika, Jungmanna** i **Beznoskę**, oraz małego, lecz zaciekłego **Hrncirika.** W szpadzie prócz dwóch pierwszych wysątpi niewątpliwie inż. **Tille** i znany z turniejów na Rivierze dr. **Fišer.** Doskonały szpadzista czeski — **Kriz,** stały nasz przeciwnik w Pradze, zagranicą występuje rzadko, to też udział jego jest wątpliwy.

Zagadkową natomiast jest drużyna floretowa, ponieważ Czesi zawsze inaczej ją zestawiają. Może spotkamy w niej prócz **Jungmanna** i **Beznoski,** b. silnych braci **Vavra**, z których zwłaszcza leworęki dr. **Labudka,** stanowił dla naszych florecistów w roku ubiegłym orzech nader trudny do zgryzienia.

Co do nas — to zestawienie nader proste, zważywszy, brak 3-ch dawnych podpór: **Gollinga, Małeckiego** i dra **Adera.** Najważniejszy dla nas mecz na szable, rozegrają prawdopodobnie: **Papée, Laskowski, Friedrich i Zabielski;** szpady: **Segda, Laskowski, Zabielski, Friedrich;** florety: **Papée, Segda, Friedrich, Laskowski. Najsłabiej przedstawia się drużyna floretowa**, gdzie aż dwóch nieflorecistów, lepszych jednak od wszystkich florecistów młodszej generacji, ma reprezentować nasze barwy.

Zawsze ciężka u nas kwestja sędziowania, rozwiązana będzie najprawdopodobniej w ten sposób, że niewalczący w danej broni wejdą do jury.

„WARTA" W KRAKOWIE.

Mistrzostwa ligowe wkraczają w coraz bardziej interesującą fazę. Dotychczas właściwie byliśmy świadkami jedynie spotkań drużyn silnych ze słabszemi zespołami. Najbliższe zato tygodnie przynoszą nam w tym kierunku zmianę. Mimo to do tej pory utrzymały się bez straty punktu tylko 3 zaledwie drużyny, tj. **Wisła, Cracovia i Warta.**

Najbliższa niedziela przyniesie Krakowianom **najciekawsze spotkanie z pośród wszystkich, jakie dotychczas rozegrano w roku bieżącym.** Spotkają się bowiem ze sobą dwa zespoły Warty i Wisły, które cieszą się obecnie nieomal **najlepszą opinją,** jeśli idzie o ich formę i styl gry.

Wisla, prowadząca obecnie w mistrzostwie, stanie w niedzielę przed nielada zadaniem, za przeciwnika bowiem będzie miała drużynę, **opromienioną aureolą świetnych sukcesów w Niemczech,** gdzie m. i. **gromiła finalistę w mistrzostwie Berlina, słynną Tennis-Borussię.** Zespół Warty jest dzisiaj ogólnie uznany, jako **najpoważniejszy kandydat do mistrzostwa Polski.** Jego trójka środkowa ataku, której najlepszym graczem, przewyższającym nawet **Stalińskiego i Przybysza**, jest środkowy **Szerfke** (nieznany jeszcze w Krakowie) jest **postrachem dla wszystkich drużyn.** A jeśli się zważy, iż Warta znajduje się obecnie **w niebywałej formie,** czego dowodem są jej **dalsze sukcesy nad berlińskim Kickers w czasie Świat Wielkanocnych w Poznaniu** oraz **wygrana z Turystami w Łodzi,** to uznać się musi, iż mecz niedzielny przewyższy zainteresowaniem dotychczasowe. Początek meczu o godz. 4-tej po południu na boisku Wisły

—oŝo—

Kronika sportowa.

OLIMPIJSKI OBÓZ PŁYWACKI PRZENIESIONY DO KRAKOWA. Jak się dowiadujemy z Polskiego Związku Pływackiego, pływacki obóz przedolimpijski, który rozpoczął się 11 bm. w Katowicach, przeniesiony zostanie z dniem 16 bm. do Krakowa pod kierunkiem trenera belgijskiego, Coppetiersa.

NOWE REKORDY ŚWIATOWE RIGOULOT'A. Rigoulot pobił znów dwa rekordy w podnoszeniu ciężarów, osiągając oburącz rzutem 179.5 klg. i oburącz rwaniem — 139.5 klg.

TRIUMFY INDYJSKICH HOKEISTÓW. Kilkudniowy międzynarodowy turniej hokeju ziemnego przyniósł w finałowej rozgrywce zwycięstwo zespołowi indyjskiemu nad Anglją w stosunku 4:0. Drużyna indyjska jest faworytem na zdobycie tytułu mistrza olimpijskiego.

ZWYCIĘSTWA FRANCUSKICH TENISISTÓW W AFRYCE. Mecz tenisowy pomiędzy reprezentacjami Francji i południowej Afryki przyniósł zwycięstwo Francuzom 6:3.

Różne wiadomości.

FORD ZWOLENNIKIEM DAWNYCH TAŃCÓW. Henryk Ford z małżonką, jadąc do Europy okrętem „Majestic", jako pan Robinson, trzymał się początkowo na uboczu tak dalece, że nawet obiady jadał w swoim saloniku. Ale pewnego wieczora rzekomi państwo Robinsonowie przypatrywali się tańcom na pokładzie. Nagle podczas pauzy p. Robinson przedstawił się towarzystwu jako Ford, poczem oświadczył, że pokaże mu, jak należy tańczyć według starej, a pięknej mody. Co powiedziawszy, p. Ford wręczył kapelmistrzowi plik dawnych tańców i kazał zagrać najpierw walca. Potem z małżonką swoją zatańczył walca wśród gromkich oklasków. Nastąpiła polka, potem „szkocki", a naostatek kadryl z panem Fordem, jako wodzirejem. Podczas pauz p. Ford niestrudzenie zachwalał dawne tańce, a piorunował na jazz. I odniósł o tyle zwycięstwo, że przez cały, krótki zresztą czas podróży morskiej, zniknął jazz, a towarzystwo oddawało się dawnym tańcom. Może tylko z grzeczności dla państwa Fordów?

RADJOWE LATARNIE MORSKIE. Francja jest pierwszym krajem w Europie, który zmodernizował latarnie morskie swoich portach. Zwyczajne latarnie morskie działają na niewielką tylko odległość, a w razie gęstej mgły, światło ich zawodzi niekiedy zupełnie. Natomiast radjowe wieże, które istnieją w kilku portach francuskich, umożliwiają, dzięki systemowi geometrycznemu, sygnalizowanie na 100 km. Radjowa latarnia morska, projektowana w Marsylji, będzie dawała okrętom sygnały na odległość aż 500 klm. Interesującą jest przytem rzeczą, że wszystkie te radjowe latarnie morskie kontrolowane są automatycznie w Paryżu.

DLA AMATORÓW SILNYCH WRAŻEŃ. W prasie włoskiej pojawiły się wielkie ogłoszenia następującej treści: „Do sprzedania wspaniałe parcele na stokach Etny, zdatne pod budowę eleganckich willi". Nie jest to prima-aprilisowy kawał, lecz najszczersze prawda, powstało bowiem towarzystwo, zamierzające eksploatować te grunty, mogące zwabić snobów amerykańskich, wiecznie spragnionych silnych wrażeń, jak świadczy w sposób nader wymowny historja wytwornych miejscowości kąpielowych na wybrzeżu Florydy. Główny bulwar, przecinający to ekscentryczne osiedle i wiodący aż do samego krateru, nosi już nawet znamienną nazwę: „American Avenue"... A nuż znajdą się lekkomyślni miljonerzy dolarowi, których nie przestraszą tragiczne dzieje wulkanicznej katastrofy 1892 roku!

PIEŚŃ O CHLEBIE. Dnia 15 b. m. Włosi święcili „Dzień chleba". Głównym celem tego święta jest wpojenie w szerokie masy świadomości, że hodowla pszenicy i żyta jest dla Włoch kwestją żywotną. Proklamacja premjera włoskiego brzmi w wolnem tłumaczeniu: „Włosi! Kochajcie chleb, serce domostwa, woń stołu, radość domowego ogniska! Szanujcie chleb, pot czoła, dumę znoju, poemat poświęcenia! Czcijcie chleb, chwałę pól, zapach ziemi, ucztę życia! Nie marnujcie chleba, bogactwa kraju, najlepszy dar Boży, najświętszą nagrodę ludzkiego wysiłku".

ZAKAZ UCZĘSZCZANIA NA DRAMATY D'ANNUNZIA. Wikarjat Rzymu wydał następujące obwieszczenie: „Wobec urządzenia w tych dniach w Rzymie serji przedstawień scenicznych dramatów i tragedyj d'Annunzia, jest obowiązkiem wikarjatu rzymskiego przypomnienie katolikom, że Święta Kongregacja wydała zakaz czytania utworów dramatycznych tego autora i uczęszczania na nie do teatru, stawiając je na indeksie dekretowym, wydanym 9 maja 1915 roku. Obowiązkowe powstrzymywanie się katolików od uczęszczania na te przedstawienia będzie zarazem godnym protestem przeciwko bezwzględnej niewłaściwości widowisk, urządzanych podczas dni tak uroczyście poważnych, jak dni śmierci i Zmartwychwstania Zbawiciela. „Osservatore Romano" poświęcił specjalny krótki artykuł wyjaśnieniu motywów tego zakazu, potwierdzając argumenty i powody wielokrotnie już wypowiadane.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.